ob 30/87
Egzemplarz obowiązkowy WBP w Kielcach
ob 4/87

Echo Dnia

Nr 4 (3517) Kielce, środa, 1987-01-07 Rok XVII
CENA 8 ZŁ PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 35008

Raj dla dzieci

Taka ilość śniegu to raj dla dzieci. CAF — A. Urbanek

Nadal daje się nam we znaki zima. Na północnym wschodzie mróz zelżał. O ile w poniedziałek przekraczał on znacznie minus 20 st., to w nocy z wtorku na środę w Suwałkach było minus 14 st.; w Białymstoku — minus 10 st.; a w Ostrołęce — minus 5 st. Natomiast we Wrocławiu rano termometry wskazywały plus 2 st. W Warszawie — odwilż. W Katowicach i w rejonie Rzeszowa występowały miejscami bardzo silne opady śniegu. Na Lubelszczyźnie śnieg, z krótkimi przerwami, pada od ponad 30 godzin.

Ruch drogowy w miastach i poza nimi odbywa się w trudnych warunkach. W stolicy kierowcy skarżą się na duże ilości topniejącego śniegu — powstające kałuże często nie spływają, gdyż studzienki są zatkane.

Obrady Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

6 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło dorobek polskiej polityki zagranicznej w ubiegłym roku oraz rozpatrzyło jej węzłowe zadania w roku bieżącym. Przyjęło główne kierunki i założenia współpracy PZPR z ruchem komunistycznym i robotniczym. Rozpatrzono informacje o problemach handlu zagranicznego oraz o nowych formach współdziałania Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej po listopadowym spotkaniu na najwyższym szczeblu kierownictw bratnich partii — państw rady.

Zapoznano się z projektem tez, które będą tematem dyskusji w organizacjach partyjnych przed plenum poświęconym roli POP w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju.

Depesza gratulacyjna z okazji święta Kampuczy

I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL **Wojciech Jaruzelski** i prezes Rady Ministrów PRL **Zbigniew Messner** w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przesłali z okazji święta narodowego — VIII rocznicy proklamowania Kampuczańskiej Republiki Ludowej sekretarzowi generalnemu Komitetu Centralnego Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczącemu Rady Państwa Kampuczańskiej Republiki Ludowej **Heng Samrinowi** oraz przewodniczącemu Rady Ministrów Kampuczańskiej Republiki Ludowej **Hun Senowi**, Komitetowi Centralnemu Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, Radzie Państwa, rządowi Kampuczańskiej Republiki Ludowej i bratniemu narodowi kampuczańskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia i gratulacje.

Wyrażamy przekonanie — czytamy w depeszy — **że przyjaźń i współpraca łącząca Polskę i Kampuczę będzie się nadal rozwijać i pogłębiać dla dobra obu narodów, sprawy pokoju i socjalizmu na świecie.**

Szyk i styl

I. Strondalova i M. Brzy z SRS. CAF — AP

na gorąco

Tam, gdzie w grę wchodzą duże pieniądze, tam kończy się miłość. Przykładem są ostatnie perturbacje handlowe między USA a członkami EWG. Niektóre zachodnie zgłoszenie radiowe konflikt ten przyrównują nawet wojną handlo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Włoski sukces polskich gobelinów

Jak się dowiadujemy, dużym zainteresowaniem włoskiej publiczności cieszy się wystawa współczesnych gobelinów z naszego kraju, obejmująca 50 prac 20 znanych autorów. Przygotowana przez „Desę" ekspozycja prezentowana była przez ponad 3 miesiące w zamku Rocca di Angelo niedaleko Mediolanu. Ta dawna siedziba rodu Boromeuszy należy obecnie do znanej we Włoszech mecenaski Soni Barbieri. Wysoka frekwencja odnotowana na wystawie zachęciła ją do przedłużenia z początkiem br. ekspozycji do Rzymu i przedłużenia czasu jej trwania.

Ucieczka z więzienia

Z peruwiańskiego zakładu karnego w Tambo de Mora, położonego 200 km na południe od Limy, zbiegło 24 więźniów. Jak poinformowali przedstawiciele peruwiańskich władz bezpieczeństwa, ucieczka nastąpiła w związku z niestawieniem się na czas do pracy grupy strażników.

Wobec winnych pracowników zakładu karnego wyciągnięto surowe konsekwencje, zwalniając szefa więzienia i 7 niesumiennych strażników.

Rzeczywistość czy marzenie?

Ostrowiec chce mieć wodę czystą i trawę zieloną

Przeciwdziałanie zagrożeniom ekologicznym to zadanie globalne, przekraczające niejednokrotnie granice państw. Ale przecież nie oznacza to, że ktokolwiek może siedzieć z założonymi rękami i patrzeć co robią w tej dziedzinie sąsiedzi. Pilne obowiązki dotyczą wszystkich, zaś duże aglomeracje przemysłowe mają szczególnie wiele do zrobienia. Należy do nich Ostrowiec, który ze swą wielką hutą, przemysłem materiałów ceramicznych i cukrownią ma niepośledni wpływ na degradację naturalnego środowiska.

Największy problem, to zanieczyszczenia wód i powietrza atmosferycznego. **Zarówno gospodarka komunalna jak i ostrowiecki przemysł nie mają dostatecznie wydajnych urządzeń do oczyszczania ścieków.** Drastyczne ograniczenia nakładów finansowych na początku lat osiemdziesiątych uniemożliwiły podjęcie budowy nowej oczyszczalni miejskiej, która już teraz byłaby niezbędna, a przecież wiadomo, że czas jej realizacji wynosi około 10 lat.

W tej sytuacji zastosowano półśrodki — **nową inwestycję zastąpiono modernizacją starej oczyszczalni.** Roboty rozpoczęto w 1983 roku, a mają się zakończyć w 1989. W efekcie **oczyszczalnia przy ul. Mostowej będzie mogła przyjąć 26 tysięcy metrów sześciennych ścieków w**

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

„Pluszowy Miś" odwiedza dzieci

Dziękujemy za podarki

„Wszelkiej pomyślności w Nowym Roku życzą redakcji wychowankowie Państwowego Pogotowia Opiekuńczego" — oto treść pięknej laurki, którą przynieśli do „Echa" Dominika i Artur, a Joanna Radomska, wychowawczyni dołączyła kwiaty. Jest także i pismo od dyrekcji tej placówki:

„Uprzejmie dziękujemy za otrzymane zabawki i pomarańcze. Dzięki tym darom mogliśmy jak nigdy od 5 lat przygotować na wigilijny wieczór piękne paczki pod choinkę. Ta pomoc przyszła w odpowiednim momencie, ponieważ z posiadanych pieniędzy nie byliśmy w stanie kupić prezentów dla naszych dzieci. Jest nam tym bardziej przyjemnie, że są to dary z akcji „Pluszowy Miś". Cieszymy się, że ta inicjatywa wyszła od redakcji „Echa Dnia". Dziękujemy serdecznie."

Nie byłoby ani życzeń, ani gorących podziękowań, gdyby nie nasi czytelnicy. To za ich bowiem sprawą zainicjowana przez nas akcja zbierania i rozdawania upominków i w tym roku się udała. Pod ich właśnie adresem kierujemy najlep-

DOKONCZENIE NA STR. 7

Kadr z filmu „Nad Niemnem".

12 stycznia w Kielcach, 13 stycznia w Radomiu

Premiera filmu „Nad Niemnem"

Od dłuższego już czasu kinematografia polska nie zajmowała się ekranizacjami z podstawowego kanonu polskiej klasyki literackiej, mimo że tego rodzaju filmy biły zawsze wszelkie rekordy popularności. I oto po kilku latach wielka literatura polska powraca na ekrany naszych kin. Tym razem będzie to barwny, 3-godzinny film oparty na słynnej epopei **Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem".**

DOKONCZENIE NA STR. 7

Chór z WSP w Olsztynie

Wprawdzie dopiero 2 lata działa chór Collegium Novum specjalizujący się w wykonaniach muzyki renesansowej i barokowej, a już ma za sobą pierwsze poważne sukcesy. Zdobył np. jedną z nagród na liczącym się festiwalu w Belgii. Organizatorem zespołu, a zarazem dyrygentem jest Lechosław Ragan, absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej. Skład Collegium Novum — to 35 studentek i studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie.

CAF — St. Moroz

Tragiczny zawał mostu

W stolicy Nigerii, Lagos zginęło 12 osób w rezultacie zawalenia się drewnianego mostu nad kanałem wodnym. Do katastrofy doszło na skutek przeciążenia mostu, gdy tłum przechodniów zatrzymał się by dokładniej obejrzeć tajemniczego węża kryjącego się w błotnistych wodach kanału. Dotychczas ekipy ratownicze wyłowiły z kanału ciała 12 osób. Nie wyklucza się, że kolejne ofiary zostaną wydobyte spod rumowiska mostu.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Finał rekonstrukcji sarkofagu św. Wojciecha

W finałową fazę wkraczają prace związane z rekonstrukcją srebrnego sarkofagu św. Wojciecha w historycznej katedrze w Gnieźnie. Zostały pozytywnie zaopiniowane przez przedstawicieli władz konserwatorskich oraz specjalny komitet, powołany przez prymasa Polski, który kieruje przebiegiem rekonstrukcji zabytku. Jak poinformował dziennikarza PAP proboszcz parafii archikatedralnej, ks. kanonik Zenon Willa — dalsze dzieło restauracji sarkofagu przejmują obecnie artyści złotnicy. Przystąpią do walcowania srebrnej blachy i do prac cyzelatorskich. Jest to robota „zegarmistrzowska"; nad niektórymi detalami trzeba będzie pracować pod szkłem powiększającym.

Zgodnie z decyzją prymasa — rozpoczynają się równocześnie prace związane z przebudową prezbiterium bazyliki. Trwa tej rewaloryzacja kaplic świątyni oraz prace rekonstrukcyjne odkrytych w katedrze polichromii.

Ostatnio odwiedzili Gniezno przedstawiciele zachodnioniemieckiej firmy „Maveg" przedkładające plany najnowocześniejszego, elektronicznego systemu alarmowego, który chronić będzie katedrę przed rabusiami.

W nocy i rano

▲ W Ostrowcu na ul. Bałtowskiej autobus PKS kierowany przez Zbigniewa N. (l. 32) wskutek poślizgu uderzył w słup oświetleniowy i potrącił pieszego który został umieszczony w szpitalu.

▲ Kierujący „fiatem 126p" w Osinach gm. Mirzec nie zachował ostrożności i uderzył w „stara". Niefortunny kierowca doznał obrażeń ciała.

▲ W Jędrzejowie na ul. Kieleckiej Zygmunt R. (l. 27) przechodząc przez jezdnię został potrącony przez „fiata 126p", którym kierował Kazimierz D. (l. 27). **(jm)**

DZIŚ

● „Ignacy Daszyński" — takie imię przypominające wybitnego działacza niepodległościowego i polskiego ruchu robotniczego otrzyma masowiec o nośności 33,5 tys. ton, który dzisiaj spłynie z pochylni szczecińskiej Stoczni im. Adolfa Warskiego.

● 3-lecie powstania obchodzi dziś tygodnik społeczno-polityczny „Wieści" nawiązujący do tradycji pisma o tej nazwie, które w latach okupacji ukazywało się w Zółyni na ziemi rzeszowskiej, będąc pismem chłopskiego ruchu oporu.

● W auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w ramach koncertów muzycznych poświęconych kompozytorom — doktorom honoris causa UJ, odbędzie się dziś koncert, w programie którego znajdą się utwory Ignacego Jana Paderewskiego.

● W Fabryce Wyrobów Runowych „Runotex" w Kaliszu przekazany zostanie do użytku po generalnej modernizacji, wydział przędzalni średnioprzędnej. W rezultacie zainstalowania nowoczesnych przędzarek bezwrzecionowych oraz skręcarek, podwojona zostanie roczna produkcja przędzy bawełnianej.

Kto za to zapłaci?

Niebezpieczne buble za 1,5 mln złotych

W ciągu ostatnich tygodni dwukrotnie pisaliśmy o oddziale chirurgii w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym. Informowaliśmy czytelników o korzyściach wypływających z przekazania użytkownikom nowego pawilonu, dziękowaliśmy zakładom pracy za ich pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Dziś o chirurgii po raz trzeci. Tym razem nieco mniej optymistycznie.

W grudniu 1983 r. budowlani przekazali do zagospodarowania budynek chirurgii A i B. Końcowy odbiór odbył się w kwietniu 1984 r. i na oddziałach rozpoczęła się normalna, codzienna praca. Przez półtora roku wszystko było w najlepszym porządku. Po upływie tego czasu rozpoczęły się jednak kłopoty, które trwają do dziś. Otóż w salach chorych, w gabinetach zabiegowych, w salach przedoperacyjnych i operacyjnych zaczęły pękać i spadać klosze z lamp oświetleniowych. Nie trzeba mieć szczególnie bujnej wyobraźni, żeby przewidzieć, jakie mogą być tego skutki.

W celu wyjaśnienia przyczyn tego niepokojącego stanu rzeczy 26 listopada 1985 roku powołana została komisja, w skład której oprócz przedstawicieli ZOZ nad Matką i Dzieckiem weszli również: inspektor nadzoru (Dyrekcja Inwestycji Miejskich) oraz przedstawiciel wykonawcy, czyli Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budownictwa. Ponieważ to spotkanie nie przyniosło oczekiwanych rezultatów, po kilku dniach (3 grudnia 1985 r.) odbyło się kolejne, w którym oprócz wcześniej wymienionych uczestniczył również kierownik budowy (Budopol Kielce) oraz przedstawiciel producenta lam z „Polam-Farel" z Kętrzyna.

Producent wyjaśnił, że oprawy typu OPS 2x40 nie są wykonywane w ich zakładzie od 1982 r. Przypuszczalną więc przyczyną uszkodzeń mogło być długotrwałe i niewłaściwe ich składowanie przez Kieleckie Przedsiębiorstwo Instalacji Budownictwa. Komisja stwierdziła ponadto, że należy wymienić całe lampy, bo obecnie produkowane (OZW 2x40) mają inne parametry i nie da się dopasować nowych kloszy do starego typu opraw. Przedstawiciel producenta zapewnił też błyskawiczną dostawę kompletnych lamp nowego typu, które KPIB otrzymało i pewnie gdzieś zamontowało. Gdzieś, bo nie w szpitalu. Klosze bowiem zaczęły lecieć na głowy po upływie terminu gwarancji i wykonawca — KPIB nie poczuwa się do obowiązku ich wymiany. Fakt, że zamontowało przestarzałe buble pomija dyskretnie milczeniem. Również Dyrekcja Inwestycji Miejskich bombardowana pismami ze strony ZOZ przy ul. Langiewicza nabrała wody w usta.

A tymczasem szpitalne ekipy techniczne zdemontowały 300 kloszy z obawy o bezpieczeństwo chorych dzieci i personelu. Szpitalne sale i korytarze rozświetlają nie zabezpieczone jarzeniówki, co jest niezgodne z przepisami sanitarnymi i również niebezpieczne.

Sytuacja taka trwa już ponad rok. Wraz z dyrekcją szpitala czekamy na trzecią komisję, która rozstrzygnie kto poniesie konsekwencje wyrzucenia w błoto 1,5 mln złotych.

(żar)

Pościg za kieszonkowcami

87 funkcjonariuszy Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie oraz członków ORMO uczestniczyło w przeprowadzonej w tym mieście dwudniowej akcji w poszukiwaniu złodziei kieszonkowców. Kontrolowano placówki handlowe, kawiarnie, salony gier, poczekalnie kin. Jednego dnia wylegitymowano 180 osób — zatrzymując sprawców 9 przestępstw i wykroczeń — jednego złodzieja schwytano na kradzieży.

Wśród wylegitymowanych znajdowały się 33 osoby, które powinny być w pracy — niektóre z nich wykorzystywały zwolnienia lekarskie na zakupy. Wylegitymowano równocześnie 60 uczniów, którzy zamiast do szkół trafili do kin, salonów gier lub na zakupy. Zakładom pracy i szkołom przekazano odpowiednie informacje. Wyciągnięcie wniosków należeć będzie już do kierownictw placówek oświatowych i przedsiębiorstw.

● Mieszkanka Przemyśla — Stefania K. zajmowała się na niespotykaną skalę nielegalną sprzedażą alkoholu. Jak wynika z aktu oskarżenia od stycznia 1984 roku do czerwca 1986 roku zainwestowała w ten interes blisko 25 milionów złotych, kupując 32 tysiące butelek wódki i 27 tysięcy butelek wina typu „jabcok". Ze sprzedaży tego alkoholu „wyciągnęła" 9 mln zł zysku. Teraz oczekuje na rozprawę.

● Czujność duchownych wespół z błyskawicznymi działaniami funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej doprowadziły do ujęcia złodziei, którzy korzystając z pory nocnej 4 i 6 bm. próbowali włamać się do plebanii kościelnych w Legionowie i Ursusie.

Włamywacz, który 4 bm. ok. godz. 23.30 wybił okno plebanii przy kościele pod wezwaniem św. Jana Kantego w Legionowie zbudził nocującego w niej katechetę. Ten wystraszony uciekł, ale zawiadomił o zajściu Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Legionowie, Miliejanci, którzy kilka minut później zjawili się na miejscu przestępstwa, ujęli na plebanii 32-letniego Andrzeja K., recydywistę, mieszkańca Legionowa. Znaleziono przy nim naczynia liturgiczne i wota; przestępca był pijany.

Równie czujny sen miał duchowny, który nocował 6 bm. w starej plebanii przy kościele pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Kupidłowskiego w Ursusie. Obudził go ok. 1.30 łomot wyważanych drzwi. Telefonicznie zaalarmował komisariat MO. Przybyli na miejsce miliejanci ujęli, na gorącym uczynku włamania, pijanego 33-letniego Włodzimierza N., z zawodu kierowcę taksówki.

Z konferencji prasowe min. Jerzego Urbana

Wtorkowe spokanie ministra J. Urbana z dziennikarz zagranicznymi rozpoczęło się od obszernej informacji rz nika rządu, który na życzenie korespondenta Reutera, omó skutki ustawy z 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowa wobec sprawców niektórych przestępstw.. Z dobrodziej ustawy — powiedział J. Urban — skorzystało w różnej for 71,5 tys. osób. Było to darowanie kary, złagodzenie jej, w runkowe zwolenienie z zakładu karnego lub umorzenie stępowania. Ogółem z zakładów karnych zwolniono ok 15 tys. osób. Z grupy tej, na drogę przestępstwa powró 47 osób. Są to wyłącznie sprawcy przestępstw kryminalny

Rzecznik rządu przypomniał, że ustawa z 17 lipca ub.r. nadal działa. Jej dotychczasowe efekty współtworzą grunt i klimat dla dalszych reform i rozwijania demokracji w Polsce.

W dalszej części konferencji minister J. Urban polemizował z niektórymi doniesieniami zagranicznych środków masowego przekazu. M.in. z doniesieniami BBC na temat rzekomego więzienia w Polsce setek „mniej ważnych" więźniów niekryminalnych.

Skrajnie absurdalnymi nazwał rzecznik rządu wypowiedzi publicysty francuskiego J. M. Domenacha na temat sytuacji w Polsce, które ukazały się na łamach dziennika „Le Figaro". Francuski dziennikarz przebywający krótko w Polsce na zaproszenie środowisk katolickich twierdzi m.in., że część ludzi w naszym kraju cierpi z powodu braku żywności, a władze państwowe odrzucają proponowany przez Kościół sposób rozwiązania tego problemu czyli rozwój gospodarstw indywidualnych. J. M. Domenach stwierdził także, że istnieje „rosyjski plan uczynienia z Polaków na wzór zamierzeń hitlerowskich — narodu pasterzy".

Następnie pytania zadawali dziennikarze:

— Jak rząd polski ocenia w nowym roku perspektywy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi? („Chicago Tribune").

— Nie potrafiłbym ocenić jednoznacznie — powiedział rzecznik rządu. — Cechuje nas ostrożny optymizm. Wznowione bowiem zostały kontakty polityczne między obydwoma krajami, coraz więcej również osób w USA kwestionuje dotychczasową politykę tego kraju w stosunku do Polski. Z drugiej strony jednak w zasadniczych sprawach nie nastąpiły jakieś znaczące zmiany. Restrykcje trwają.

— Czego rząd polski o kuje po wizycie japońsk premiera? (TV japońska).

— Uważamy tę wizytę bardzo doniosłą. Oczekuj w jej wyniku postępu we w jemnych stosunkach. Liczy również na poważne rozmo o sytuacji międzynarodowej dwustronnej, a także poru nia istotnych kwestii eko micznych.

— Jak ocenia pan arty zatytułowany „Co łask który ukazał się ostatnio łamach „Polityki" i dotyc stanu finansów Kościoła? (R dio Polonia).

— Rząd, ani żadne jego niwa nie badają i nie bad dochodów Kościoła w Pols Gołym okiem jednak widać instytucja ta nie przeżywa k zysu finansowego tak jak inne dziedziny życia społecz go, chociażby oświata i le nictwo. Sytuacja ta dziwi wet niektórych korespondent zagranicznych — stwier min. J. Urban. — Ukazał m.in. reportaż w amerykańskiej prasie na temat zam ności ks. Jankowskiego z Gd ska, który zwykł nazywać bie „kapłanem robotnikó Oczywiście są to moje osob refleksje na temat tej spra Jesteśmy zwolennikami lik dowania białych plam w szej propagandzie. Zasada j ności dotyczyć musi jed wszystkich.

— Czy władze spodzie ją się, że rozmowy mię przewodniczącym Rady P stwa i papieżem będą tru („Financial Times").

— W czasie zbliżającej wizyty we Włoszech, Wojc Jaruzelski odwiedzi rów papieża. Trudno oceniać p bieg rozmów przed ich ro częciem. Trudne będą zape ze względu na wagę podej wanych tematów. Łatwe tomiast dlatego, że obu mówców łączy wybitny pat tyzm.

— Jakie wizyty polsk mężów stanu planowane w roku bieżącym i kto nas przyjedzie? („Życie W szawy").

— Nie mogę odpowied precyzyjnie na to pytanie, istnieje zwyczaj dwustronn ogłaszania komunikatów o zytach. Poza wizytą W. ruzelskiego we Włoszech, p widuje się w tym roku jes 2—3 wizyty tego męża stan krajach zachodnich. W c pobytu w Japonii min. M. rzechowskiego rozmawiano nie o wizycie w tym k przewodniczącego Rady P stwa. Polski minister spraw granicznych wśród wielu zyt zaplanowanych w tym ku odwiedzi m.in. Szwecj Szwajcarię. Natomiast do P ski przyjadą m.in. ministro spraw zagranicznych Franc RFN.

— Co robią polskie wła w sprawie choroby AI (Polskie Radio).

— Komunikat ten ukazał w dziesiejszej prasie. Do mogę jedynie, że wśród 21 sób, u których wykryto p ciwciała wirusa AIDS, wszystkie pochodzą z gr najwyższego ryzyka, znaj się 1 dziecko. Jest to dzie prostytutki. Przeciwciała kryto również u jednego 35 tys. przebadanych kr dawców. Oznacza to koni ność przebadania prawie m nowej rzeszy dawców kr

ALDONA ŁUKOMSKA (P

20 rocznica śmierci Zbigniewa Cybulskiego

W styczniu br. mija 20 lat od tragicznej śmierci wybitnego aktora — **Zbigniewa Cybulskiego.** We Wrocławiu zorganizowano przegląd filmów fabularnych zrealizowanych z jego udziałem. W programie przeglądu znalazły się m.in. „Popiół i diament" i „Wszystko na sprzedaż", reż. **Andrzeja Wajdy** oraz „Jowita" i „Salto" reż. **Tadeusza Konwickiego.** Przeglądowi towarzyszy wystawa fotosów filmowych poświęconych Zb. Cybulskiemu.

Pomyślny rok spółdzielców rzemieślników z Lipska

Bardzo dobrymi wynikami ekonomicznymi i organizacyjnymi zakończyła czwarty rok działalności Spółdzielnia Rzemieślnicza „Lipsko" w woj. radomskim.

— Jeśli w pierwszym roku istnienia osiągnęliśmy zaledwie 16 mln zł obrotów — mówi prezes spółdzielni, **Zbigniew Dąbrowski** — to rok ubiegły zamknęliśmy kwotą przekraczającą ponad 200 mln zł.

— Koncentrujemy się na obiektach resortu oświaty — kontynuuje prezes. — Ściśle współpracujemy w tym zakresie z Wojewódzkim Zarządem Inwestycji Oświatowych w Radomiu. Remontujemy wiele szkół, przedszkoli, domów nauczyciela. Jesteśmy również generalnymi wykonawcami budowy szkół podstawowych w Tczowie oraz w Iłży.

Ale lipska spółdzielnia to nie tylko budownictwo. Liczną rzeszę stanowią tu również producenci ciągle deficytowych opakowań drewnianych na owoce. Każdą liczbę skrzynek zakupują spółdzielnie ogrodnicze w Warce, Radomiu i w Sandomierzu oraz przedsiębiorstwa eksportu owoców. **(ak)**

http://sbc.wbp.kielce.pl

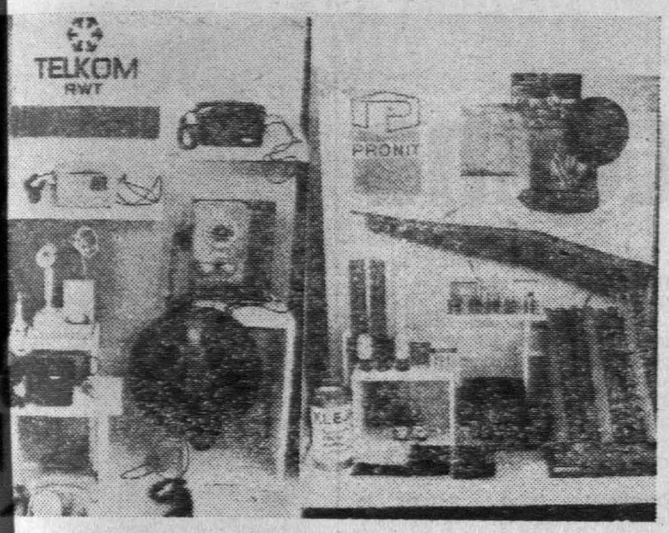

Wyroby radomskiego przemysłu

Zdjęcia W. Słomka

Ostrowiec chce mieć wodę czystą i trawę zielona

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ciągu doby. Taka ilość już dziś dopływa do oczyszczalni, połowa z nich jest oczyszczana, a reszta odprowadzana bezpośrednio do Kamiennej, która poniżej Ostrowca zamieniła się w kanał ściekowy.

Nie można więc uciec od nowej, dużej inwestycji. Gospodarze Ostrowca od lat wpisują to zadanie do swych programów ochrony środowiska. Ostatnio taki zapis pojawił się w uchwale ubiegłorocznej listopadowej sesji MRN, która postuluje podjęcie budowy jeszcze w bieżącej pięciolatce. Jest to jednak ciągle tylko postulat natomiast wiążących decyzji brak.

Podobnie rzecz się ma z oczyszczalniami zakładowymi największych „trucicieli" wód — Cukrowni „Częstocice" i Zakładu Hutniczo-Przetwórczego Huty im. M. Nowotki. Umieszczone w programie ochrony środowiska już przed pięcioma laty do dziś nie doczekały się realizacji, nie ma ich także w aktualnych planach inwestycji resortowych

Hutnictwo, oba zakłady produkcyjne Ostrowieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, a także liczne kotłownie emitują do atmosfery duże ilości pyłów i gazów. Chociaż w ostatnich latach podjęto pewne prace, wiceprezydent miasta **Tadeusz Kasza** ocenia stopień realizacji programu przeciwdziałania tym zanieczyszczeniom jako niezadowalający. **OZMO rozpoczęły w roku 1984 ze środków własnych oraz dotacji Terenowego Funduszu Ochrony Środowiska modernizację wydziałów produkcyjnych.** Dotychczas udało się unowocześnić urządzenia odpylające w najbardziej uciążliwym wydziale — rozdrabialni w zakładzie nr 1 przy ul. Obrońców Stalingradu. Pozostałe prace w tym zakładzie mają być zakończone w połowie bieżącego roku. Trwa jednocześnie modernizacja zakładu nr 2 przy ul. Kilińskiego. Głównym przedsięwzięciem będzie budowa centralnej kotłowni parowo-wodnej wyposażonej w wysokosprawne urządzenia odpylające Pozwoli to na likwidację czterech lokalnych, bardzo uciążliwych kotłowni w tym gęsto zaludnionym, śródmiejskim fragmencie Ostrowca.

Na uwagę zasługują również działania podjęte przez Zakład Energetyki Cieplnej. W 1984 roku na emitorach kotłowni przy ul. Kopernika zainstalowano nowe urządzenia odpylające oraz ograniczono wydatnie emisję pyłów z placów składowych opału poprzez zbudowanie odpowiednich ogrodzeń.

Niestety, nie zostały dotychczas złagodzone uciążliwości związane z działaniem pieców ciężkich w stalowni elektrycznej Zakładu Metalurgicznego Huty. W roku 1985 rozpoczęto wprawdzie modernizację urządzeń odpylających tych pieców, lecz stopień zaawansowania robót jest kiepski z powodu braku wykonawców. Nie wykorzystano w pełni nakładów na rok ubiegły. A tymczasem nad stalownią elektryczną wisi ogromna chmura brunatnego pyłu.

Nasi czytelnicy już wiedzą, że Ostrowiec buduje wysypisko odpadów komunalnych w Janiku. O tej inwestycji pisaliśmy wielokrotnie w „Echu". Ma być ono oddane do użytku w roku bieżącym, o ile budżet terenowy będzie w stanie przeznaczyć na ten cel 54 mln zł, niezbędne do zakończenia robót. Ale już dziś wiadomo, że **posiadanie tego nowoczesnego wysypiska nie rozwiąże definitywnie problemu zagospodarowania odpadów przemysłowych w postaci żużlów wielkopiecowych i pyłów dymnicowych z Huty im. M. Nowotki.** Zalegają one duże obszary w rejonie Krzemionek, a jeśli chodzi o pyły, to pojawią się one w ogromnych ilościach (ok. 30 tys. ton rocznie) po oddaniu do użytku nowego kotła WP-120 w hutniczej elektrociepłowni. W obu przypadkach możliwe jest gospodarcze spożytkowanie odpadów, ale potrzebne są znów nakłady inwestycyjne na budowę zakładu przetwórczego odpadów żelazonośnych oraz wytwórni bloczków gazobetonowych dla budownictwa. Huta zamierza realizować oba zadania, ale ciągle znajdują się one tylko w sferze projektowania i przygotowań.

Z obszernego programu ostrowieckich zamierzeń niezbędnych dla ochrony środowiska wybrałem tylko „najgrubsze" tematy, wymagające największych nakładów. A przecież nie wspomniałem jeszcze o tak ważnych sprawach, jak pozyskiwanie dla miasta nowych źródeł wody pitnej, wśród których docelowym i kosztownym rozwiązaniem jest zbiornik „Wióry" na Świślinie, walka z hałasem, która wymagać będzie eliminowania z centrum Ostrowca tranzytowego ruchu pojazdów czy wreszcie troska o zieleń miejską, której ciągle za mało, szczególnie w najmłodszych osiedlach

Aby to wszystko zrealizować, potrzebne są pieniądze. Jak duże? Nie znalazłem tych kwot w żadnym dokumencie, wszędzie dyskretnie te sprawy przemilczano. Przypuszczam jednak, że chodzi o grube miliardy.

Dobrze, że staramy się tworzyć kompleksowe plany ratowania środowiska przed dalszą degradacją, tak jak uczyniono to w przemysłowym Ostrowcu. Teraz trzeba zabiegać o zrealizowanie każdego zamierzenia, konsekwentnie i z uporem. Nie będzie to łatwy i szybki proces, zważywszy dotychczasowe przyzwyczajenia i trudną sytuację gospodarczą kraju.

ANDRZEJ NOWAK

Rozmowy „Echa"

Czy Kielce są miastem spokojnym?

— Panie prokuratorze — zwracam się do szefa Rejonowej Prokuratury w Kielcach — JANA DOMBROWSKIEGO — Kielce uchodziły w kraju za miasto na ogół spokojne, a jednak ostatnio opinię społeczną poruszyło kilka zabójstw i innych groźnych przestępstw. Czy mamy do czynienia ze wzrostem przestępczości, czy raczej z ich przypadkową serią. Co mówi statystyka na ten temat?

— Blisko 30 lat pracuję w kieleckiej prokuraturze i z przestępczością różnie się układało. Ale analizując atlas Instytutu Problematyki Przestępczości, należy stwierdzić, że stolica woj. kieleckiego prawie we wszystkich podstawowych kategoriach przestępstw — spośród 49 województw — znajduje się na przeciętnym poziomie, bo znaczy, że plasujemy się gdzieś pośrodku. Oczywiście, nie jest to powód do radości, ale nie można też robić z tego dramatu. W 1985 r. do sądu skierowano 26 spraw dotyczących zagarnięcia mienia powyżej 300 tys. zł, a za trzy kwartały ubiegłego roku — 9. Aktów oskarżenia w sprawach o kradzież z włamaniem do obiektów uspołecznionych, sporządzono 16 w 1985 r. i 7 w roku 1986. W sprawach włamań do obiektów, oskarżono 158 osób w 1985 r. i 70 za trzy kw. ub. roku. Akty oskarżenia w rozbojach: w 1985 r. — 61, a za trzy kw. 1986 — 54. O zabójstwa oskarżono odpowiednio 4 i dwie osoby. Analogicznie było z gwałtami zbiorowymi lub ze szczególnym okrucieństwem: 7 w 85 r. i 1 za trzy kw. 86 r.

— Jak z tego wynika, niektóre przestępstwa mają tendencję zniżkową, a plotka krąży, że jest ich coraz więcej...

— Uważam, że na podstawie kilku groźnych przestępstw jakie miały miejsce w Kielcach w ubiegłym roku, nie można mówić o ich wzroście. Trzeba jednak podkreślić, że niektóre nabrały dużego rozgłosu, gdyż ich sposób dokonania był wyjątkowo okrutny.

— Jak liczny jest w Kielcach tzw. margines społeczny?

Jan Dombrowski

— W ostatnich latach nastąpił znaczny rozwój miasta. Dziś Kielce liczą już ponad 200 tys. mieszkańców. Nic więc dziwnego, że wzrosła liczba osób z marginesu społecznego. Nie jest to jednak zjawisko niepokojące, bowiem wszyscy, którzy kiedyś wkroczyli na drogę przestępną, są pod stałą kuratelą odpowiednich instytucji i służb. Np. dzielnicowi funkcjonariusze MO zawsze mają ich „na oku". Prowadzi się z nimi rozmowy i kontroluje miejsce zamieszkania o różnych porach dnia. Wydział zatrudnienia zapewnia im pracę...

— Czy chętnie ją podejmują?

— Niestety, przypadki podjęcia stałej pracy należą do rzadkości. Toteż mimo że zjawisko to nie wzbudza niepokoju, musimy się na co dzień nim zajmować. Nie pracujących, czerpiących dochody z nieznanych źródeł, usiłujących żyć kosztem innych, nie powinno się tolerować!

Tekst i zdjęcie:
TADEUSZ SZMIDT

Czytelnicy piszą

LUDZIE DOBREJ WOLI

Takie listy trafiają do nas rzadko. I może właśnie dlatego postanowiliśmy opublikować niektóre jego fragmenty. Czytelniczka „Echa" pisze:

„Mój siedemnastoletni syn Krzysztof, uczeń III klasy Technikum Drogowego 11 sierpnia ub. roku uległ wypadkowi. Konieczna była operacja nogi i bezwzględne leżenie w opatrunku gipsowym. Martwiłam się, że rok szkolny będzie zmarnowany. Okazało się jednak, że dyrekcja szkoły podeszła do tego nieszczęścia z ogromnym zrozumieniem. Nauczyciele przychodzą do domu i prowadzą z synem lekcje, dźwigając niejednokrotnie różne pomoce naukowe. Tuż przed Nowym Rokiem zaczął syna boleć ząb. Pobiegłam do Przychodni Rejonowej nr 2 w Kielcach po radę. Otrzymałam skierowanie do stomatologa chirurga pracującego w przychodni nr 14 w osiedlu Uroczysku. Doktor Jan Kubik zabrał ze sobą potrzebne narzędzia, zaprosił mnie do swego samochodu i pojechaliśmy do mego mieszkania gdzie leżał chory syn. Doktor Jan Kubik udzielił Krzysiowi pomocy lekarskiej a na moje pytanie — „Ile płacę?" odpowiedział krótko — „nic", a potem złożył jeszcze życzenia noworoczne.

Nie tylko ja, lecz także wszyscy nasi znajomi nie mogą w to uwierzyć, ale taka jest prawda. Bardzo proszę o wydrukowanie mego listu. Ludzie dobrej woli powinni wiedzieć ile radości swoją postawą sprawiają innym."

List podpisała **Janina Pawełoszek**, zam. w Kielcach przy ul. Nowowiejskiej 24/138. **(Igo)**

IV Ogólnopolski Konkurs Poetycki

„O dzban czarnoleskiego miodu"

Wojewódzka Biblioteka, Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Radomiu, ogłaszają IV Ogólnopolski Konkurs Poetycki „O dzban czarnoleskiego miodu". Mogą w nim brać udział członkowie korespondencyjnych klubów młodych pisarzy, członkowie kół młodych przy oddziałach ZLP oraz twórcy nie zrzeszeni. Do 10 marca br. pod adresem: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, pl. Konstytucji 3 Maja 8 w Radomiu, należy nadesłać zestaw trzech wierszy. Ogłoszenie wyników odbędzie się 26 marca br. podczas „Nocy jednego wiersza", odbywającej się w ramach XIV Radomskiej Wiosny Literackiej. Prace należy opatrzyć godłem. **(mb)**

http://sbc.wbp.kielce.pl

Reforma — twarde reguły gry (III)

Dobra cena jest bezcenna

Od czasu pojawienia się stosunków towarowo-pieniężnych cena zaprząta myśli polityków, uczonych oraz przeciętnych zjadaczy chleba. Już najwybitniejszy myśliciel starożytności, Arystoteles, obserwując stosunki produkcji i wymiany dochodzi do rozróżnienia dwu wartości towaru — wartości użytkowej i wymiennej. Filozofa interesują zasady wymienialności dóbr i możliwość porównywania ich użyteczności. Zastanawia się dzięki czemu pieniądz może być wymieniony na inne towary i od czego zależą proporcje tej wymiany — a więc rozważa złożoność ceny. Nasz wielki myśliciel, Mikołaj Kopernik, spostrzegł, że ogólny poziom cen zależy od wartości jednostki pieniężnej. Pisał on: „Niebaczni — nie domyślamy się, iż ta powszechna drożyzna pochodzi ze spodlenia pieniądza. Wszystko bowiem podnosi się lub spada w zależności od jakości monety". Współcześni trawestując słowa wielkiego astronoma, który nie tylko zatrzymał słońce i ruszył ziemię, ale był także twórcą jednego z pierwszych praw ekonomicznych — mówią: drukować pieniądze w nadmiarze można, ale prowadzi to jedynie do ułomności gospodarki i niedostatku.

Te historyczne konstatacje w niewielkim stopniu posuwają do przodu wyjaśnienie roli cen w obecnej gospodarce. Przypominają jednak, że już nasi odlegli praprzodkowie odkryli, iż ceny umożliwiają porównywanie jakości i użyteczności pracy ludzkiej a prawidłowo ukształtowane równoważą gospodarkę. W procesie dziejowym te podstawowe prawdy rozwinięte zostały w skomplikowane teorie — ale, jeśli chodzi o zasadnicze funkcje cen — to w zasadzie nie wymyślono już prochu. **Wiadomo, że uregulowane ceny (nie mylić z regulowanymi) informują, co i ile produkować, podpowiadają jak racjonalnie rozmieszczać zasoby wytwórcze, są odbiciem społecznie niezbędnych nakładów pracy na wyprodukowanie określonych dóbr, doprowadzają do zgodności pomiędzy popytem i podażą.** W naszych warunkach mają jeszcze znaczenie socjalne, bowiem państwo, w imię dobra społecznego, administracyjnie hamuje ich ruchy. Ale do tej roli akurat ceny zupełnie się nie nadają.

W rozważaniach na temat cen najczęściej i najchętniej operuje się ich wartościami liczbowymi i relacjami między nimi. Natomiast diabeł jak zwykle ukryty jest w szczegółach — w tym przypadku — w mechanizmach kształtujących poziom cen. Znane są dwa podstawowe mechanizmy cenotwórcze. Najstarszy z nich opiera się na rynkowych negocjacjach wysokości ceny pomiędzy wieloma sprzedającymi i wieloma kupującymi. W praktyce naszego życia gospodarczego ukształtowała się zaś tzw. kosztowa formuła ustalania cen, sprowadzająca się — w pewnym uproszczeniu — do ewidencji poniesionych nakładów produkcyjnych. Jest jeszcze trzeci mechanizm cenowy — „inżynierski" — polegający na weryfikowaniu wartości wyrobu tak, aby relacje walorów użytkowych porównywalnych wyrobów odpowiadały relacjom ich cen. Ta metoda jest jednak niesłychanie trudna w użyciu a w naszych warunkach rynkowych chyba niemożliwa do zastosowania.

W toczących się obecnie dyskusjach o drugim etapie reformy gospodarczej — ekonomiści stanowczo nawołują do wprowadzenia cen zapewniających porównywalność rodzimej produkcji w skali międzynarodowej oraz gwarantujących równowagę rynkową dzięki oparciu ich wartości na informacjach odzwierciedlających wielkości popytu i podaży. Sugerują oni porzucenie owej kosztowej formuły. Nie ulega wątpliwości, że jest ona niedobra, nieefektywnościowa. Spowodowała, że postawiony został znak równości pomiędzy wartością towaru a nakładami poniesionymi na jego wytworzenie, bez konieczności obiektywnej oceny czy te nakłady były rzeczywiście społecznie niezbędne. Skoro cena jest pieniężnym wyrazem wartości, to nie pozostaje nic innego jak uznać poniesione koszty za podstawę jej wielkości. W tej sytuacji zamiast obniżać koszty i tą drogą maksymalnie zwiększać różnicę między nimi a uzyskaną ceną, opłaca się maksymalizować koszty, gdyż to daje podstawy do wyższej ceny. Warto zwiększać koszty także dlatego, iż przy tych regułach gry — zysk ustalony jest jako procentowy narzut, którego podstawą są właśnie koszty własne. Nie trzeba dużej wyobraźni matematycznej, by wyciągnąć stąd banalny wręcz wniosek, że im większe koszty, tym wyższa cena i pokaźniejszy zysk. Na przykład przy 10-proc. narzucie zysku — każda jego większa podstawa wpływa dodatnio na rozmiary zysku. Do problemów innej natury należy zaliczyć pytanie: czy w rzeczywistości opłaca się go zwiększać?

Tak funkcjonujący mechanizm ekonomiczny nie wprowadza w poważniejsze zakłopotanie producentów gdy drożeją surowce czy materiały. Oni wiedzą, że poniesione w tym przypadku dodatkowe nakłady wcześniej czy później przerzuca na państwo (uzyskując dotacje lub ulgi), albo na społeczeństwo (przez podwyżkę cen). Charakterystyczne jest to, że o zmianach cen najczęściej wie dyrektor, zaopatrzeniowiec, kalkulator kosztów — rzadko zaś sygnał cenowy dociera do działów konstrukcyjnych, technologicznych, produkcyjnych — czyli tam, gdzie powinna nastąpić właściwa reakcja na zmiany cen.

Prawdą jest zatem, że konieczna jest reforma cen, ale jak słusznie podkreślają niektórzy ekonomiści (i nie tylko) — nie może ona zastąpić reformy gospodarczej. Optymizmem na wyrost pachną wyrażane z głębokim przekonaniem poglądy, że „urynkowienie" cen natychmiast zapełni półki sklepowe, poprawi jakość i nowoczesność towarów, zdynamizuje wszelką działalność gospodarczą. Takie buńczuczne zawołania są nowym rodzajem znanej skądinąd „szturmowszczyzny". Abstrahując od ogromnych kosztów społecznych, pamiętać trzeba, że ceny w niewielkim stopniu wpłyną na wzrost podaży, gdyż jest ona ograniczona przez dostęp do zaopatrzenia w surowce i materiały. Wprowadzenie nowych, oszczędnościowych technologii produkcyjnych oraz zmiana struktury gospodarki wymaga nie tylko dużych nakładów, ale i czasu. A w ogóle powstaje pytanie, dlaczego przedsiębiorstwa miałyby szukać rozwiązań zmniejszających zużycie drożejących czynników wytwórczych czy nawet ograniczających zwykłe marnotrawstwo, skoro większość z nich występuje w roli monopolisty, która ułatwia przerzucenie wzrostu kosztów na ceny. Na „jedynego wytwórcę" nie ma mocnych. Nie pomogą tu administracyjne kontrole, nie pomogą ekonomiczne analizy — dopóki będzie on mógł „ukrywać" niedostatki w organizacji pracy, ułomności konstrukcyjne i technologiczne wyrobów w cenach opartych na formule kosztowej, korzystając ze swojej „uprzywilejowanej" pozycji.

Trzeba porzucać zatem tę nieszczęsną formułę kosztową, ale stopniowo, wraz z innymi modyfikacjami ekonomicznymi. Jeżeli przedsiębiorstwa nie będą mogły szczycić się „zasłużonym" uzyskiwaniem nadwyżek dochodów nad nakładami, jeżeli nie wprowadzimy faktycznie twardego finansowania łącznie z minimalizowaniem dotacji, jeżeli nie dopracujemy się sprawnego systemu motywacji do pracy i wielu innych regulacji — to same zmiany cen niewiele pomogą, choć są ekonomicznie niezbędne. We wszystkich oficjalnych dokumentach dotyczących drugiego etapu reformy gospodarczej czytelna jest świadomość tej prawdy i zwykłym wulgaryzowaniem jest sprowadzanie treści nowego etapu reformy do apokaliptycznej wizji wzrostu cen.

JÓZEF WINIARSKI

Na dobranoc

Krzyżówka nr 4

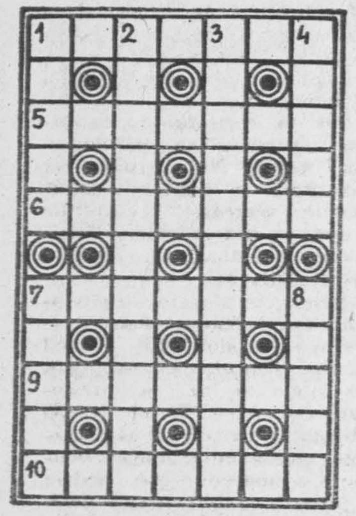

POZIOMO: 1. smaczna ryba naszych jezior, 5. szmer, szum, 6. szelma, hultaj, 7. roślina jednoroczna, oleista z rodziny złożonych, o kwiatach pomarańczowych, 9. uroczysty utwór muzyczno-wokalny, 10. gliniany instrument muzyczny, dęty.

PIONOWO: 1. przysłowiowy śpioch, 2. w niej produkuje się energię elektryczną, 3. człowiek pozbawiony wolności osobistej przez uwięzienie, 4. zabytkowy mebel, 7. napój na mleku, 8. urojenie, mara.

Rozwiązanie krzyżówki przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 4

Rozwiązanie krzyżówki nr 246

POZIOMO: handlarz, drewniak, azotniak, toaletka, szwadron, fatygant.

PIONOWO: hydrant, niewola, Lenin, ruada, interna, klarnet, oczka, liany.

Szef zespołu, czyli Bogdan Gajkowski.

„Kapitan Nemo"

Zadebiutowali trzy lata temu na antenie radiowej, piosenką „Elektroniczna cywilizacja". Od pierwszego występu — zaskoczenie i... sukces. Zaskoczyli przede wszystkim własnym stylem estradowym, elegancją i odrębnością wypowiedzi muzycznej.

— Wywodzimy się z nurtu elektronicznej nowej fali rocka — mówi kapitan zespołu, Bogdan Gajkowski. — Ale tak naprawdę trudno określić styl, jest to wręcz niemożliwe. Oczywiście, słuchamy najnowszych nagrań ...a światowego, wykorzystujemy nowoczesne instrumenty i ... wyrazu, ale od samego ...atku istnienia zespołu trzy...y się własnej konwencji ...cznej. Jest ona przez nas ...nnie wypracowywana i stale ... bardzo, żeby nie popadać w żadne naśladownictwo ...ować własną indywidualność. Odrobinę romantyzmu połączoną z nowoczesnością.

...wory muzyczne do słów ...rzeja Mogielnickiego komponuje i aranżuje Bogdan Gajkowski, który jest także solistą-wokalistą, gra na instrumentach klawiszowych i gitarach. Stali członkowie zespołu to: ...zysław Felecki — gitara basowa, Adam Kolarz — perkusja, ...ł Błażejewski i Mariusz Ko... — instrumenty klawiszowe.

Zdjęcia CAF
Ireneusz Radkiewicz

„Kapitan Nemo" w komplecie.

...owy prom dla PLO

Szwedzka stocznia Falkenbergs Varv AB buduje nowy prom dla ... Będzie on obsługiwał Świnoujście-Ystad, gdzie ...loatowane są obecnie ...użone promy kolejowo-...chodowe: „Mikołaj Ko...ik" i „Jan Heweliusz". ...y prom ma być dwa razy większy od tych wspomnianych i będzie miał dwa ...ady — kolejowy z 5 pa...torów o łącznej długo... 615 m oraz samochodowy ...ący pomieścić 50 samochodów ciężarowych lub na...łów. Oprócz miejsc kabinowych dla 30-osobowej załogi ...ponować będzie też 50 ...scami dla kierowców ...arówek.

Nowy prom ma rocznie przewozić 0,5 mln ton ładunków w wagonach kolejowych oraz 170 tys. ton w samochodach ciężarowych i naczepach. Wodowanie promu nastąpi w lutym br.

(as)

Czas coraz droższy...

Dla niej i dla niego zegarki za, bagatelka, okrągły milion dolarów, wysadzane diamentami (574 sztuki o wadze 78 karatów). Można je nabyć w firmie „Piaget" w Nowym Jorku.

CAF — AP

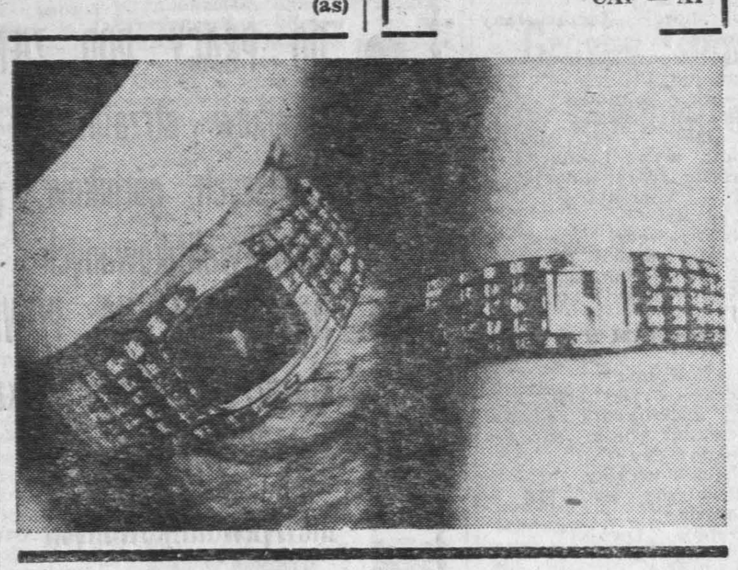

...ojekt kompleksu ...oenergetycznego

...racowano projekt pierwsze... ZSRR doświadczalno-prze...owego kompleksu bioenergetycznego. System reaktorów ...gicznych zbudowany zostanie w sowchozie „Ogra" w Łotewskiej SRR. Wytwarzany dziennie gaz można wykorzystać ...harakterze paliwa, a także przekształcić go w energię elektryczną. Kompleks przewiduje ...rzystanie odpadów uzyskiwanych przy hodowli trzody ...wnej. „Ogra" będzie produkować do 1540 tys. m sześciennych biogazu rocznie.

(APN)

Nasze lektury

Nóż w plecy

W pewną grudniową noc 1968 r., tętniącą jak zwykle życiem nocnych lokali i uśpionych domów, wdarł się przeraźliwy zgrzyt detonacji. Rano prasa doniosła, że siły izraelskie zniszczyły na bejruckim lotnisku kilkanaście samolotów libańskich.

Ten terrorystyczny rajd był następstwem opowiedzenia się Libanu, po agresji izraelskiej w 1967 r., po stronie arabskiej, jak również skutkiem przygarnięcia przez Liban Palestyńczyków, przepędzonych rok wcześniej w wyniku izraelskiego ataku na arabską Gazę i zachodni brzeg Jordanu. Przede wszystkim jednak napaść ta stanowiła wyraz agresji Izraela wobec Libanu.

Największą tragedią Libanu było jednak to, że wrogie siły Izraela napotkały sprzymierzeńców w rodzaju skrajnie prawicowych, zbrojnych oddziałów libańskiej Falangi, czy kolaboranckich band utworzonych przez majora Hadada. W 1976 r. świat dowiedział się o tajnych kontaktach między Falangą a Izraelem, a w 1982 r. o zbrodniach Falangi wobec własnego kraju. Pozazdrościła widocznie Falanga dokonanej przez agresorów masakry uchodźców palestyńskich w obozach Sabra i Szatila i dokonała równie okrutnej rzezi w Tall al-Zatar. W porozumieniu z Falangą wojska izraelskie niszczyły ruch palestyński oraz pacyfikowały libańską lewicę muzułmańską. Czyż nie był to nóż wbity podstępnie w plecy własnego narodu?

O tragedii atakowanej z powietrza i lądu ludności libańskiej i palestyńskiej, w tym muzułmańskiej i chrześcijańskiej oraz o bohaterskiej obronie Libańczyków pisze **Grażyna Dziedzińska** w opracowaniu **„Korzenie zdrady"**, wydanym przez MON w nakładzie 120 tys. egz.

W agresji Izraela na Liban wielki wpływ miała pomoc finansowa i wojskowa Stanów Zjednoczonych, w których narodowa mniejszość żydowska jest silna, a nade wszystko wpływowa. Dzięki układom strategicznym z USA, Izrael uzyskał takie przywileje, że nawet jeden z polityków Białego Domu ocenił to krytycznie: „Reagan — wyraził się on — rozdał wszystko ze swego magazynu, nie otrzymując nic w zamian". W ten sposób potwierdziła się raz jeszcze sentencja wygłoszona przez jednego z izraelskich dziennikarzy: „Izrael jest połączeniem żyrafy z krową — je za granicą, a mleko daje u siebie".

W kontekście choćby powyższego łatwiej będzie nam zrozumieć kulisy wielkiej i małej polityki amerykańskiej przedstawionej przez wieloletniego korespondenta PAP w Waszyngtonie **Stanisława Głąbińskiego** w książce **„Reagan i inni"**. Autor opisuje sztab prezydencki w działaniu, układy i rozgrywki personalne w ekipie rządowej, Kongresie, Pentagonie, stosunek administracji do sytuacji w Polsce od sierpnia 1980 r. Ukazuje całą galerię polityków z okresu administracji Cartera i Reagana, kreśli ich sylwetki, osobowość i drogę, jaką przebyli, zanim weszli do Białego Domu.

Ukazała się również interesująca pozycja wydawnicza, bodaj pierwsza tak szczegółowo omawiająca problem Tajwanu w polityce międzynarodowej, a przede wszystkim kontrowersje pomiedzy ChRL a USA w tej szokującej niegdyś sprawie. Autorem książki **„Spór o Tajwan"** jest **A. Halimarski**, który po krótkim, ale i niezbędnym zarysie historii Tajwanu i charakterystyce wyspy pod rządami Kuomintangu, przedstawia stanowisko i politykę ChRL w kwestii tego kraju, jak również stosunek innych państw — krajów socjalistycznych, Europy zachodniej, USA i Japonii do tego samego problemu oraz perspektywy jego rozwiązania.

Wig.

Na razie tylko na Okęciu

„Zieloną linią" ...ybciej

(Rozmowa z Bogdanem Jakubiakiem, dyr...em Urzędu Celnego Portu Lotniczego Okęcie w Wars...)

— Co to jest zielona linia?

— Jest to nowa procedura odpraw celnych dla podróżnych, korzystających z dworca lotniczego na Okęciu. Umożliwia szybsze, niż dotychczas, przejście przez salę odpraw celnych. Osoby, które nie mają nic do oclenia, nie muszą już czekać w długiej kolejce z innymi podróżnymi, deklarującymi bagaż do odprawy celnej.

— Czy to oznacza, że można wyjechać lub przyjechać z zagranicy bez kontroli celnej?

— Gdy podróżny złoży ustne zapewnienie, że nie ma nic do oclenia, wówczas bez odprawy celnej może przejść przez salę odpraw.

— I nie może zostać zatrzymany przez celnika dla sprawdzenia zawartości bagażu?

— Oczywiście, że celnicy mają prawo do sprawdzania bagaży, które przechodzą przez zieloną linię. Ten system jest jedynie nowym sposobem techniki odpraw, natomiast przepisy celne i dewizowe nie uległy zmianie. Dlatego też, mimo złożenia ustnej deklaracji o braku towarów do oclenia, celnik może je skontrolować podczas przechodzenia przez zieloną linię.

— Co się stanie, gdy okaże się, że podróżny korzysta z zielonej linii, a celnik znajdzie towary kwalifikujące się do odprawy celnej?

— To zależy od tego, jakie towary i jakiej wartości nie zostały zgłoszone do oclenia. Gdy są to przedmioty nieliczne i niewielkiej wartości, kończy się na upomnieniu ze strony celnika. Gdy jednak jednoznacznie wynika, że podróżny chciał przewieźć bez cła towary znacznej wartości, wówczas odpowiada on zgodnie z przepisami ustawy karno-skarbowej w zaostrzonym wymiarze.

— Czy ten zaostrzony wymiar oznacza jakieś dodatkowe, większe kary niż w przypadku zwykłego przestępstwa celnego?

— W takim przypadku orzekamy przepadek mienia oraz grzywnę w wysokości od jednodo czterokrotnej wartości rynkowej zakwestionowanego towaru. Porzednio, to znaczy w normalnej procedurze, wyso...grzywny sięga jedno- lub ...rotnej wartości towaru.

— Ile osób korzysta z „zielonej linii" o ile skraca ona czas ...wy celnej?

— Około połowy odlatujących ...zylatujących pasażerów. ...cie to skraca czas wszystkich odpraw o jedną czwartą. ...eliśmy założenie, że od... pasażerów przylatujących do kraju nie może trwać ... niż dwie godziny. Jak ...udaje się nam utrzymać ...mit. Oczywiście, jest to ...we m.in. właśnie dzięki ...ej linii".

— Na Okęciu najbardziej „han...” jest połączenie z Turcją. ...również przylatujący z tego kierunku korzystają z zielonej linii?

— Nie, gdyż byłaby to z ich strony zwykła bezmyślność. Przecież wiadomo, że wszyscy przylatujący z Turcji przywożą masę towaru przeznaczonego do późniejszej odsprzedaży z zyskiem.

— Ile osób do tej pory złapano na „zielonej linii" z zamiarem oszukania celników?

— Ponad 95 procent osób korzystających z nowego przejścia to osoby uczciwe. Zdarzają się, oczywiście przypadki poważnych nadużyć. Ostatnio zatrzymano bagaż, w którym okazało się, że podróżny przewoził magnetowid, 31 kaset wideo, 3 odtwarzacze i kamerę wideo. Inna pasażerka uważała, że może korzystać z „zielonej linii", próbując wywieźć z kraju m.in. 300 naszyjników z modeliny, 39 chustek stilonowych, 142 opakowania „biseptolu", 11 spódnic itp. Ogółem, łączna kwota uszczuplenia cła ujawniona na „zielonej linii" wyniosła dotychczas — w odlocie — 688 tys. złotych i ponad dwa miliony dolarów, a w przylocie — 185 tysięcy.

Rozmawiał: JANUSZ WNUK (PAI)

— Bierze za to pieniądze — burknął Christian Baiguy zza kierownicy.

Dodał gazu i wjechał w tunel trasy przyspieszonego ruchu.

— No to co, że bierze pieniądze — zaprotestował Zymaniak. — Takie lanie zostawia ślady na całe życie.

— Właśnie, dobrze mówisz! — powiedział szyderczo Christian Baiguy. — Jeśli chodzi o ślady, to rzeczywiście zostaną mu na całe życie!

— Zamknijcie się! — rozkazał Iks. — Christian, uważaj jak jedziesz. Tylko tego brakuje, żeby jakiś kretyn nas stuknął.

— Nie ma takiego dużego ruchu! — zaperzył się kierowca.

— To nieważne. Zamknij się i jedź. Porozmawiamy później. Przewożenie tych obrazów, które zabraliśmy, to nie dziecinna zabawka.

Di Puglia zachichotał.

— Ja tam nie mogę zrozumieć, że ludzie pakują tyle forsy w takie rzeczy. To trzeba być wariatem! Wiesz Iks, co mi te obrazy przypominają? Szkołę. Tak, mówię ci, szkołę... To co nauczyciel rysował na tablicy, na geometrii. Kwadraty, prostokąty, romby i równobo... równoległo... no, rozumiesz, co chcę powiedzieć... Nie potrzeba magika, żeby coś takiego nasmarować. Ja bym też potrafił. Zdaje się nawet, że to nie sam malarz to robi. On tylko macza w farbie ogon osła i pozwala mu robić co chce. I to osioł maluje obraz.

— Szkoda, że ty nie masz ogona — zażartował Christian Baiguy — bo byś zrobił karierę w tym zawodzie.

Siedzący w tyle samochodu Józef Di Puglia zesztywniał. Ten mały łobuz z przedmieścia zaczyna mu już ubliżać! Zaraz zamknie mu gębę. Już otworzył usta, ale Iks dotknął jego ręki, nakazując mu milczenie.

Samochód zjechał z trasy przyspieszonego ruchu i zatrzymał się pod czerwonym światłem obok zakładu medycyny sądowej.

— Już niedaleko — powiedział Iks.

ROZDZIAŁ II

29 MARCA

Ben Blumenfield uniósł głowę i, zadowolony, zabębnił palcami po stole.

— Ładna robota, Iks! — pochwalił, wymawiając słowa z okropnym amerykańskim akcentem.

Siedzący obok Iksa Józef Di Puglia odprężył się i nawet uśmiechnął. Iks jeszcze raz zaryzykował i wygrał.

Iks nie dał po sobie nic poznać.

— O.K., Ben?

— O.K.

— Więc daj forsę.

Amerykanin jeszcze raz dotknął opuszkami palców chropowatej powierzchni jednego z płócien i podniósł się z krzesła.

Józef Di Puglia sprężył się wewnętrznie. To był decydujący moment, moment zapłaty, a właśnie w takiej chwili sprawy nieraz się gmatwały. Na świecie roiło się od typów, którzy nie lubili płacić, od kanciarzy i cwaniaków usiłujących zepchnąć przeciwnika z powrotem do punktu wyjścia. Ciągle trzeba być czujnym, mieć się na baczności, a teraz tym bardziej, bo byli z Iksem w ambasadzie obcego państwa.

Na tym właśnie musiał polegać podstęp Amerykanina! Nie był taki głupi. Wyznaczył im spotkanie w ambasadzie jednego z państw południowoamerykańskich, do której miał swobodny dostęp, tak że niczym nie ryzykował. Oni musieli tu przynieść ukradzione obrazy, narażając się, że wpadną po drodze w ręce policji, a on miał je obejrzeć i podobno wypłacić im pieniądze.

On niczym nie ryzykował, bo płótna znajdowały się na terytorium innego państwa, ponieważ ambasady korzystają z przywileju eksterytorialności, jak powiedział Iks. Nie ryzykował też w drugiej fazie operacji, bo obrazy miały być wywiezione w bagażu dyplomatycznym do tego państwa, które tu reprezentowała ambasada. Dopiero potem zabierze je ten Amerykanin i przekaże klientowi, dla którego oni je ukradli.

Bezbłędny plan.

Ale dla Iksa i dla niego najbardziej ryzykowny był moment płacenia, właśnie dlatego, że znajdowali się na terenie ambasady. Skąd mogli wiedzieć, czy Amerykanin nie zastawił tu na nich jakiejś pułapki w porozumieniu z dyplomatami z tej ambasady? A jeśli tak, to jak mogli się z niej wydostać, skoro znajdowali się na terytorium obcego państwa?

Zgoda, Amerykanin cieszył się świetną opinią, jak zapewniał Iks. Był w porządku i w ogóle. Nie pierwszy raz Iks z nim współpracował.

Bądź tu jednak mądry! Już się niejedno widziało, także facetów o świetnej opinii, którzy nagle zmieniali się i zaczynali zwyczajnie oszukiwać. Pamiętał kilka przypadków tego rodzaju.

Iks, jak zawsze nieufny i ostrożny, przyprowadził go tu ze sobą, żeby zabezpieczyć się przed ewentualnym kantem Amerykanina. Miał w kieszeniach pistolet i dwa granaty, a ręce trzymał na kolanach. Wystarczy jeden podejrzany gest lub próba zatrzymania ich, a on już ma pistolet w prawej i jeden z granatów w lewej ręce.

Umyślnie usiadł na krześle tyłem do ściany, bo w ten sposób miał jednocześnie oko na Amerykanina, drzwi i sejf ścienny, z którego, jak przypuszczał, tamten wyjmie forsę.

(4)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Środa
7 stycznia 1987 r.

Dziś składamy życzenia
LUCJANOM
i JULIANOM

Jutro
SEWERYNOM
i MIŚCISŁAWOM

Kielce

TEATR

Im. Stefana Żeromskiego — „Pastorałka" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Dotknięcie Meduzy" — ang. l. 18, g. 15.15. „Dawno temu w Ameryce" — USA, l. 18, g. 18.

„Moskwa" — „Na całość" — pol. l. 18, g. 17.45. „Czułe słówka" — USA, l. 18, g. 15.15, 19.30.

„Studyjne" — „Legenda o zajęczym paprykarzu" — węg. l. 12, g. 15, 17, 19.

„Skałka" — „Och, Karol" — pol. l. 15, g. 15, 17, 19.

„Robotnik" — „Kiasztor Shaolin" — chin.-hong., l. 15, g. 15, „Gliniarz z Beverly Hills" — USA, l. 18, g. 17, 19.

„Amonit" — nieczynne

„Sabat" — „Smażalnia story" — pol. l. 15, g. 16 17.30.

GALERIE

GALERIA BWA „PIWNICE" — ul. Leśna 7 — „Wystawa NOMURY" (Japonia) — czynna 11—17.

DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „Pałacyk T. Zielińskiego" — Galeria promocyjna — Wystawa portretu Stawomira Golemca.

MUZEA

NARODOWE „PAŁAC" — plac Zamkowy — „Wnętrza pałacowe XVII i XVIII w."; „Galeria Malarstwa Polskiego" — czynne w godz. 9—16.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w godz. 12—18.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ — Park Etnograficzny w Tokarni — nieczynne

MUZEUM H. SIENKIEWICZA w Oblęgorku — czynne 10—16.

APTEKI — stały dyżur nocny pełnią nr 29-008, ul Sienkiewicza 15; nr 29-001 ul. Buczka 37/39.

PORADNIE DYŻURUJĄCE: dla dzieci i dorosłych ul. Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17—21. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15 — ul. Karczówkowska 35, w godzinach 7—21.

INFORMACJA O LEKACH — czynna w godz. 7.30—15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 523-32.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie MO 997, Straż Pożarna 998, Pomoc Drogowa 981, Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991, Kielce — Teren 956, Pogotowie Wodociągowe 994, Pogotowie Gazowe 31-20-20 i 992, Pogotowie wod.-kan. c.o., elektryczne RPGM czynne w godz 7—23, tel. 31-66-57. Pocztowa Informacja o Usługach 913, Informacja PKP 930, Informacja PKS 692-79. Hotel „Centralny" 625-11 Ośrodek Informacji Usług WUSP 457-41

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT" — tel czynne do 16, w soboty do 14.

POSTOJE TAKSÓWEK: Osobowe — Dworzec PKP tel 534-34, ul. Słowackiego 31-29-19, ul Jesionowa 31-79-19, ul Piekoszowska 562-05. Postój taksówek bagażowych — ul. Armii Czerwonej 31-09-19; postój samochodów ciężarowych — ul. Domaszewska 31-08-19.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

„Bałtyk" — „Boskie ciała" — USA, l. 12, g. 16.45. „Amadeusz" — USA, l. 18, g. 19.

„Przyjaźń" — „C.K. Dezerterzy" — pol. l. 18, g. 16, 19.

„Pokolenie" — „O słowie nieco inaczej" — CSRS, l. 15, g. 15.30. „Zaklęte rewiry" — pol. l. 15, g. 17.30, 19.30.

„Odeon" — nieczynne

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 ul Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5

INFORMACJA służby zdrowia — czynna 6—20, tel. 261-21 Informacja o usługach — 65-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 91, Komenda MO 251-36 Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 961

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Żwirki i Wigury 418-10

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Cień paproci" CSRS, l. 15, g. 15. „Nieoczekiwana zmiana miejsc" — USA, l. 15, g. 16.50 19.

„Metalowiec" — „F/X" — USA, l. 18, g. 17, 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-117 ul. Zielna 12. 127-23

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel 137-05

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Gremliny rozrabiają" — USA, l. 12, g. 15, 17. „Kochanica Francuza" — ang. l. 15, g 19.

„Star" — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-078, ul. Staszica 1, tel 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 53-30

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" — pol. bo., g. 15.30. „Ballada o Narayamie" — jap. l. 18, g. 17, 19.30.

„Przodownik" — „Menedżer" — pol. l. 18, g. 17, 19.

„Zorza" — „Kim jest ten człowiek" — pol. l. 15, g. 16. „Lotna" — pol. l. 15, g. 16.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-92, ul. Sienkiewicza — 515-73

Końskie

KINA

„Pegaz" — „Dotknięcie Meduzy" — ang. l. 16, g. 15.30, 18.30. **„Antyczne"** — „To też przemnie..." — jug. l. 15, g. 16, 18.

Jędrzejów

„Gdynia" — brak terminarza

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Z teki kompozytorskiej A. Zielińskiego (stereo) 17.30 „Powrót do życia" — aud M. Bednarskiej 17.40 Muzyka 17.50 „Zastąpić rodzinę" — aud. E. Okońskiej 18.09 Koncert muzyki organowej (stereo) 18.25 Skrót dziennika.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
15.50 NURT — młodzież i społeczeństwo: Młodzież na manowcach życia
16.20 Program dnia i DT — wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Krąg" — mag. harcerzy
16.50 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.15 „Teleexpress"
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.45 „Polarne wyprawy Włodzimierza Puchalskiego" — tv film dok.
18.30 Z dyskusji na III plenum KC PZPR
19.00 Dobranoc: „Zaczarowany ołówek"
19.10 „Archiwum XX wieku"
19.30 Dziennik TV
20.00 Trybuna sejmowa
20.30 „Edward i Stefan" z cyklu „1944" — reż. Andrzej Konic, wyk.: Leonard Pietraszak, Jerzy Bińczycki
21.40 DT — komentarze
22.05 „Z bliska"
22.25 „Na krawędzi słowa" — przegląd humanist.
22.45 DT — wiadomości
22.50 Język rosyjski (12)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (12)
17.30 „Pół godziny dla rodziny: Poradnik kliniki zdrowego człowieka
18.00 Program lokalny
18.30 „Kosmiczny test" (32) — teleturniej
19.00 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik TV
20.00 „Polska zimą": Łopuszna
20.15 „Dookoła świata": „W Boliwii"
21.00 „Auto Moto Fan Klub"
21.30 Studio Sport
22.30 „Osądźmy sami"
23.15 Wieczorne wiadomości

Jutro

PROGRAM I

8.10 Historia, kl. VI: Blask odrodzenia
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Mały pitaval wielkiego miasta" — film prod. CSRS
11.05 „Szkoła dla rodziców": „Bliźnięta" (1)
11.20 „Apteczka domowa"
12.00 Biologia. kl. VIII: Ewolucja organizmów
12.50 Język polski, kl. I lic.: W. Szekspir — „Romeo i Julia"
13.30 TTR mechanizacja rolnictwa, s. III: Mechanizacja wieloetapowego zbioru zbóż
14.00 TTR. hodowla zwierząt, s. III: Legi, wychów i żywienie kurcząt

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie tv redakcja nie odpowiada

Proponujemy...

● Jeżeli marzyłeś o karierze piosenkarskiej, to masz szansę, aby urealnić swoje marzenia. Wystarczy zgłosić się do **WDK w Kielcach**, gdzie poznasz tajniki wokalistyki, a także smak estrady. Zgłoszenia do powstającego przy WDK Klubu Piosenki Estradowej i Aktorskiej przyjmowane są codziennie w godz. od 9 do 15 w pokoju nr 15.

● **Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach** zaprasza 11 bm. o godz. 10 na „Kieleckie Targi Kolekcjonerskie".

● **Oddział Świętokrzyski Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi w Kielcach** organizuje dla swoich członków począwszy od 27.I. kurs w zakresie wstępnego szlifowania minerałów i skał. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 426-45. Liczba miejsc ograniczona.

● **Osiedlowy Klub Kultury KSM „Słoneczko"**, ul. Romualda 3 w Kielcach ogłasza zapisy na kurs tańca towarzyskiego dla młodzieży i dorosłych. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i środy, w godzinach wieczornych. Informacje i zapisy w klubie, tel. 486-03.

(b)

GWARECTWO BUDOWNICTWA GÓRNICZEGO
ZAKŁAD ROBÓT GÓRNICZYCH W KATOWICACH

ZATRUDNI

mężczyzn w wieku 18—40 lat życia

● **DO PRACY POD ZIEMIĄ**
górników strzałowych, górników, młodszych górników, pracowników niewykwalifikowanych

● **DO PRACY NA POWIERZCHNI**
ślusarzy-spawaczy, tokarzy, frezerów, elektryków, murarzy, pracowników niewykwalifikowanych

Pracownikom niewykwalifikowanym zapewniamy możliwość zdobycia kwalifikacji zawodowych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla PW.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie.

Nie przyjmuje się osób, które w poprzednim miejscu pracy samowolnie porzuciły pracę lub zostały zwolnione dyscyplinarnie.

Wykonujemy inwestycyjne roboty górnicze pod ziemią w kopalniach Katowickiego Gwarectwa Węglowego oraz za granicą.

Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia ZRG w Katowicach, ul. Damrota 18, pokój 14. tel. 57-31-05 1-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDLIMEX"
26-630 JEDLNIA-LETNISKO, woj. radomskie
ul. POŁUDNIOWA 4, tel. 163

posiada wolne moce produkcyjne:

— NA PRASACH MIMOŚRODOWYCH do 60 T
— NA AUTOMATACH POPRZECZNYCH
— NA TOKARKACH, TOKARKACH REWOLWEROWYCH i FREZARKACH.

Informacji udziela dział produkcji. 6-k

OGŁOSZENIA DROBNE

GŁOGOWSCY Bożena i Zenon (zam. Kowala) zgubili bilety miesięczne relacji Radom — Kowala wydane przez MPK Radom. 2019-r

CHROBOT Janusz zgubił prawo jazdy kat. „BC" wydane przez WK w Busku. 127-p

NATORSKI Wiesław (zam. Potworów) zgubił prawo jazdy wydane przez Wydział Komunikacji, Przysucha. 2017-g

WRONA Józef (zam. Drożanki) zgubił legitymację służbową wydaną przez KPKS Oddział I w Radomiu oraz bilet bezpłatny wydany przez PKS Radom. 2018-r

BIESAGA Grażyna zgubiła bilet miesięczny PKS trasa Lisów — Kielce, legitymację szkolną ZSE Kielce. 2940-g

PYCZEK Dariusz zgubił przepustkę wydaną przez WPPMs Kielce. 2942-g

PYTEL Joanna zgubiła legitymację IV LO Kielce. 2935-g

KUSZEWSKA Magdalena zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. 2937-g

OLIWKIEWICZ Zdzisław zgubił prawo jazdy kat. „AB" nr 5804/73, dowód rejestracyjny KIY 7069 2878-g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę o treści: „Waldemar Bojczuk lekarz med. Kielce, ul. Wiosenna nr 3/68, 1998, tel. 264-07". 2941-g

SKRZECZOWSKI Marek zgubił prawo jazdy kat. „AB", uprawnienia elektryczne wydane przez SEP. 2938-g

PAŃCZYK Stanisław zgubił prawo jazdy kat. „ABCDE" wydane przez Wydział Komunikacji Kielce. 2939-g

SKRADZIONO bilet wolnej jazdy wydany przez MPK Kielce na nazwisko Mazur Stefania. 2936-g

Komunikaty MO

● **Osoby, będące świadkami wypadku drogowego przy ul. 1 Maja w Skarżysku — 19 grudnia, około godz. 6, w wyniku którego poniósł śmierć rowerzysta, proszone są o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Skarżysku, pokój nr 31 lub 18, lub kontakt telefoniczny pod nr 307-70 wewn. 229 lub 313.**

● **Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Busku prowadzi postępowanie przygotowawcze w sprawie oszustw dokonanych na szkodę osób starających się o dokonanie zakupu zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Osoby, które przekazały na ten cel pieniądze mężczyźnie oferującemu sprzedaż tych przedmiotów, a nie otrzymały towaru lub zwrotu gotówki proszone są o zgłoszenie się do RUSW w Busku, pokój nr 1, tel. 24-21 wewn. 254.**

http://sbc.wbp.kielce.pl

Premiera filmu „Nad Niemnem"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W roku 1987 minie sto lat od ogłoszenia pierwodruku tej wielkiej powieści na łamach „Tygodnika Ilustrowanego". W roku 1888 „Nad Niemnem" wydano w formie książkowej i powieść ta cieszyła się wówczas ogromną popularnością. Pracując nad tą powieścią, Eliza Orzeszkowa miała już za sobą dwadzieścia lat doświadczeń literackich, a nadniemeński epos miał być ukoronowaniem jej dotychczasowej twórczości. Pisała wtedy: **„Powieść, jeśli ją skończyć zdołam, będzie istotnie jedną z moich najlepszych, a praca około niej ogromna"** Autorka przekonywała czytelników w „Nad Niemnem", iż jedynie człowiek respektujący prawa przyrody i żyjący z własnej pracy może być szczęśliwy. Tę pozytywistyczną zasadę wpisała Orzeszkowa w szerokie tło warunków życiowych społeczeństwa polskiego z okolic Grodna (żywo nawiązując do czasów powstania styczniowego), a na pierwszy plan wysunęła miłość dwojga młodych reprezentujących zwaśnione rody szlacheckie.

„Nad Niemnem" powszechnie uznano za arcydzieło, a Stanisław Brzozowski nazwał autorkę „młodszą siostrą Mickiewicza". Powieść przetłumaczono na osiem języków, wielokrotnie przerabiano na dramat sceniczny. W roku 1939 Wanda Jakubowska zrealizowała jej ekranizację (scenariusz filmu napisała wspólnie z Jarosławem Iwaszkiewiczem), w której występowali popularni aktorzy — Elżbieta Barszczewska, Jerzy Pichelski, Stanisława Wysocka, Mieczysława Ćwiklińska, Jan Kreczmar. Premiera tego filmu miała się odbyć 5 września 1939 roku...

Film, który obecnie wejdzie na ekrany naszych kin, pozostał wierny literackiemu pierwowzorowi. Z dużym pietyzmem oddano niepowtarzalny nastrój i urok powieści, piękną scenerię ziemi nadniemeńskiej z jej lasami, polami, dworami i zaściankami, świetnie dobrano wykonawców głównych ról. Zresztą przekonamy się o tym już za kilka dni. **W najbliższy poniedziałek, 12 stycznia w kieleckim kinie „Moskwa" o godz. 17.00 odbędzie się uroczysta premiera filmu „Nad Niemnem", a następnego dnia o godz. 12 (dla młodzieży szkolnej) i o godz. 17.00 w radomskim kinie „Przyjaźń". Przedsprzedaż biletów w obu kinach rozpocznie się już jutro, tj. w sobotę, 10 stycznia.**

Udział w obu premierach zapowiedzieli realizatorzy filmu — reżyser **Zbigniew Kuźmiński** (autor m.in. takich filmów, jak „Milczące ślady", „Agent nr 1", „Sto koni do stu brzegów") oraz popularni aktorzy: **Marta Lipińska** („Salto", „Lalka", „Dolina Issy", „Synteza") oraz **Janusz Zakrzeński** („Czarne chmury", „Polonia Restituta", „Tumor Witkacego", „Epizod Berlin-West"). Spotkają się oni z widzami przed każdym z premierowych seansów oraz na dyskusjach po premierze. Ponadto planowane jest ich spotkanie w kieleckim Domu Środowisk Twórczych (pałacyk Zielińskiego) w poniedziałek 12 stycznia o godz. 18.

(wt)

„Pluszowy Miś"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sze życzenia noworoczne i podziękowania za otrzymane dary.

W naszych krótkich notatkach nie zdążyliśmy odnotować wizyt wszystkich ofiarodawców Korzystając z okazji pragniemy uczynić to dziś. Oto pan **Stefan Kolus** z 4-letnią córeczką **Anią**, wnoszą do redakcyjnego pokoju 2 olbrzymie kartony z prezentami. W jednym z nich pełno nowych zabawek, które nasz czytelnik wybrał w swoim sklepie. W drugiej paczce podarunki z kącika zabawek Ani — piękny, duży pluszowy piesek i pełno różnych zabawek-maskotek. Są także i ubranka, z których mała Ania zdążyła już wyrosnąć. Warto odnotować że pan Stefan Kolus jest stałym ofiarodawcą „Pluszowego Misia", a w tym roku wartość podarowanych zabawek sięga 6 tys. zł.

Do naszej kroniki wpisali się także, jak co roku **uczniowie z SP nr 7 w Skarżysku-Kamiennej.** 2 spore paczki z zebranymi od dzieci upominkami wręczył nam w miniony poniedziałek listonosz.

Dziękujemy za wszystkie dary. Spora ich część trafiła już do dzieci w 10 rodzinach mieszkających w Kielcach na Czarnowie. A pomogła nam w doręczeniu prezentów pani **Elżbieta Zielińska**, pedagog szkolny w SP nr 18 i jednocześnie kurator dla nieletnich.

(Iga)

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wą. A wszystko zaczęło się z chwilą wejścia do wspólnoty gospodarczej Zachodu Hiszpanii i Portugalii. Państwa te zaczęły kupować, jako pełnoprawni członkowie EWG, nadwyżki rolne w innych krajach zachodniej Europy, zamiast w Stanach Zjednoczonych. Kupują przede wszystkim zboże, odstępując w zamian hiszpańskie wino oraz portugalskie oliwki i sardynki. W związku z tym USA zapowiedziały wprowadzenie 200-procentowego cła na niektóre wyroby importowane z Europy. Wywołało to oczywiste oburzenie członków EWG. M.in. zachodnioniemiecki minister gospodarki Bangemann oświadczył, że jeżeli USA zdecydują się na ten krok, to rząd RFN zmuszony będzie powołać się na porozumienie GATT, którego sygnatariuszami są wszystkie kraje biorące udział w handlowej wojnie. GATT, jak wiadomo, miał na celu liberalizację handlu międzynarodowego, a nie wprowadzanie protekcjonistycznych ceł prewencyjnych.

Dodajmy, że Stany Zjednoczone mają zamiar ponadto skreślić z listy towarów uprzywilejowanych 290 produktów pochodzących m.in. z Tajwanu, Korei Południowej, Brazylii, Meksyku, Hongkongu i Singapuru. Odebranie obecnie stosowanych ulg celnych grozi ponadto także Rumunii i Paragwajowi.

Polityka gospodarcza USA powyktowana jest komplikującą się sytuacją finansową tego kraju. W ub. roku deficyt bilansu handlowego USA przekroczył 173 mld dolarów, co znalazło odbicie w spadku kursu dolara w stosunku do japońskiego jena oraz niemieckiej marki.

Oczywiście, Stany Zjednoczone robią wszystko, by ujemny bilans handlowy zmniejszyć. Czy i tym razem głównym środkiem tej operacji będzie zwiększony handel bronią?

R. Tucci w Polsce

6 bm., przybył do Warszawy jezuita, ojciec **Roberto Tucci**, dyrektor generalny Radia Watykańskiego, zajmujący się sprawami bezpieczeństwa podróży **Jana Pawła II.**

Przeprowadzi on rozmowy, celem ustalenia niektórych elementów związanych z III pielgrzymką papieża do Polski.

Groźba śmierci dla demonstrantów

Jak wykazują badania, o których informuje zachodnioniemiecki tygodnik „Der Spiegel", stosowany przeciwko demonstrantom w RFN supergaz łzawiący, oznaczany symbolem CS, ma niezwykle silne działanie toksyczne i jego użycie może spowodować śmierć poszkodowanych.

Gazu CS użyto w ostatnich miesiącach m.in. przeciw demonstrantom w miejscowościach Brokdorf i Wackarsdorf, gdzie znajdują się urządzenia przerabiające paliwo atomowe.

Wielu lekarzy, którzy opiekowali się ofiarami gazu CS, twierdzi, iż nie można wykluczyć najgorszych konsekwencji dla zdrowia niektórych poszkodowanych, łącznie z ewentualnością ich śmierci.

Na temat skutków stosowania gazu przez policję RFN opublikowano ostatnio artykuły fachowe w poważnych periodykach medycznych. W czasopiśmie „Dermatosen" specjaliści chorób skórnych z uniwersytetu w Getyndze Thomas Fucha i Hellmut Ippin podkreślają, że gazy CN i CS, włączone obecnie do arsenału policji zachodnioniemieckiej, od dawna stosowano jako gazy bojowe. Były one kiedyś na wyposażeniu armii, a ich działanie w czasie wojny uznawano za bardzo groźne.

„Urlop" dla Everestu

Jak wynika z doniesień z Katmandu, rząd Nepalu zastanawia się nad okresowym zakazem wspinania się na Mount Everest, najwyższą górę świata, wysokości 8.848 m. Pod uwagę bierze się również okresowy zakaz wydawania zezwoleń na wspinaczki na wszystkie wierzchołki Himalajów liczące ponad 8 tys. metrów.

Przyczyna jest prawie identyczna, jak podczas dyskusji nad naszymi Tatrami. Otóż rządowi nepalskiemu również wydaje się, że przy obecnym ruchu, zarówno Everest, jak i inne wierzchołki, zostaną „zadeptane", gdyż ekspedycje z całego świata stoją w kolejce obliczanej na wiele lat.

agencje informują:

BRASILIA. Na szosie w pobliżu brazylijskiego miasta Itapetininga, w odległości 220 km na zachód od Sao Paulo, ciężarówka zderzyła się z autobusem przewożącym robotników. 15 osób poniosło śmierć, a 11 zostało rannych.

BONN. Największy koncern lotniczy RFN „Messerschmidt-Boelkow-Blohm" w ciągu półtora roku, za wiedzą i aprobatą władz RFN, prowadził rozmowy w sprawie sprzedaży Iranowi 12 wojskowych samolotów transportowych „transal" za miliard dolarów.

WASZYNGTON. Senat USA absolutną większością głosów zaaprobował projekt ustawy w sprawie utworzenia specjalnej komisji senackiej do zbadania tajnych dostaw broni amerykańskiej do Iranu i przekazania otrzymanych środków nikaraguańskim „contras".

DELHI. Agencja PTI podała, że we wtorek ekstremiści sikhijscy zastrzelili w indyjskim stanie Pendżab 3 osoby.

TOKIO. Japońskie stowarzyszenie importerów samochodów podało o planach sprzedaży w Japonii radzieckich samochodów „łada 2108".

TOKIO. Pentagon zaplanował budowę specjalnego magazynu dla bomb o większej sile wybuchu na terenie amerykańskiej bazy Iwakuni, w zachodniej części Japonii. Tego typu magazyn został już zbudowany w bazie Misawa, na północy wyspy Honsiu.

TOKIO. Źródła żeglugowe w Tokio podały, że we wtorek w południowej części Zatoki Perskiej, w odległości ok. 20 km od Zjednoczonych Emiratów Arabskich rakieta irańska trafiła japoński tankowiec „Cosmo Jupiter". Żadnych ofiar nie było.

Przed wizytą W. Jaruzelskiego we Włoszech

Przyszłość zawarta nie tylko w historii

O stosunkach polsko-włoskich zwykło się mówić, że są one oparte na tradycjach przyjaźni. Jest to prawda. Można by przywołać długi szereg postaci, które zapisały swą działalnością, piękne, wspólne karty w historii obu narodów i państw. Byliby w tym szeregu mężowie stanu i uczeni, architekci i poeci, duchowni, artyści i żołnierze.

Gdy wspomina się odbudowę z wojennych ruin Warszawy, nie sposób pominąć włoskiego malarza Canaletto, z którego obrazów odtwarzano nie tylko pojedyncze kamieniczki, ale XVIII-wieczny wygląd Starego Miasta i Nowego Światu. Mniej natomiast znany jest fakt, że polski malarz Tadeusz Kunze swoimi obrazami upamiętnił XVIII-wieczny Rzym. Obrazy Kunza są takim samym dokumentem życia Rzymu, jak obrazy Canaletta wizją architektury starej Warszawy. Żaden poważny album, dotyczący XVIII-wiecznego Rzymu, żadna ilustrowana książka, omawiająca tamten okres, nie może obejść się bez reprodukcji dzieł polskiego malarza.

Tylko w historii Polski i Italii zdarzył się tak szczególny i symbolicznie znamienny fakt, że w tym samym mieście i w tym samym roku, powstały: narodowa trójkolorowa flaga jednego państwa i narodowy hymn drugiego. Trójkolorowy — włoski sztandar narodowy i polski Mazurek Dąbrowskiego. Stało się to w Reggio Emilia. Na centralnym placu tego miasta w jednym budynku znajduje się dzisiaj muzeum włoskiego sztandaru i tablica upamiętniająca narodziny polskiego hymnu.

Termometrem mierzącym temperaturę klimatu politycznego, jest zawsze ilość i jakość obustronnych kontaktów. Termometr ten wskazuje w stosunkach polsko-włoskich dość wysoką temperaturę. Najwyższą ze wszystkich państw zachodnich.

Nie ma tygodnia, aby w którymś z miast włoskich nie odbywała się polska impreza kulturalna, koncert lub wystawa. W L'Aquila pod wysokim patronatem prezydenta Republiki Włoskiej Francesco Cossigi i przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego, otwarta została wielka wystawa — skarby dawnej Polski, we Florencji w Palazzo Vecchio, recytuje się utwory Dantego także po polsku. W Taorminie na Sycylii trwa wystawa szopek krakowskich. Są to informacje tylko z jednego ostatniego tygodnia.

Nasza obecność kulturalna we Włoszech wyprzedziła znacznie poziom stosunków handlowych. Z towarów polskich, oprócz surowców, których oczywiście na rynku nie widać, obserwuje się na ulicy samochody z Bielska, które mają plakietki FSM i artykuły z „Cepelii". Za mało to jak na możliwości i potrzeby naszej gospodarki.

Pisząc o klimacie stosunków polsko-włoskich, nie sposób pominąć fakt, że Rzym jest jedyną stolicą świata, w której istnieje oddzielne państwo Watykan, i że papieżem od 8 lat jest Polak. Osobowość i działalność Jana Pawła II, zbliża w sposób nie kwestionowany oba nasze narody i ociepla atmosferę między państwem nad Wisłą i państwem nad Tybrem.

W takiej, wyraźnie dodatniej temperaturze, mimo zimowej pory, przybędzie do Rzymu, na zaproszenie premiera Włoch, z oficjalną wizytą przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski.

JERZY AMBROZIEWICZ

Niedole uciekinierów

Życie na marginesie

Państwo Spasowscy uważają, że niepowodzenie autobiograficznej książki byłego dyplomaty jest „wynikiem spisku" inspirowanego przez tajemne siły działające przeciwko autorowi.

Były ambasador skarży się, że zdołał sprzedać ledwie 15 tysięcy egzemplarzy „dzieła swego życia" i że nie otrzymał ani jednej pozytywnej odpowiedzi na złożone przez siebie 22 oferty wznowienia książki w popularnych wydawnictwach.

Wypowiedź państwa Spasowskich przytacza waszyngtoński korespondent nowojorskiego „New York Timesa", David K. Shipler, w obszernym artykule zatytułowanym „Po ucieczce", zamieszczonym w tygodniowym ilustrowanym magazynie dziennika i prezentującym refleksje o byłych prominentach, którzy nagle zdecydowali się na radykalną zmianę.

Romualda Spasowskiego szokują obszary nędzy w Ameryce. **„Podziwiam to społeczeństwo** — zwierza się reporterowi — **ale zadziwia mnie jak w tym narodzie i w najbogatszym kraju świata może istnieć zjawisko analfabetyzmu. Nie powinno też być** — dodaje — **takiej liczby głodnych ludzi...".**

Skarży się też reporterowi nowojorskiego dziennika na „wyraźny izolacjonizm amerykańskiego społeczeństwa", „brak zainteresowania otaczającym światem", „Ameryka jest prowincjonalna" — zakończył swój wywód były ambasador.

Artykuł Davida Shiplera prezentuje kilka podobnych sylwetek z lamusa historii, ludzi — jak daje do zrozumienia autor — bez korzeni, bez miejsca, które mogliby nazwać „swoim".

„Człowiek, który ucieka, jest zwyczajnie zdrajcą" — przytacza autor artykułu znamienną wypowiedź jednego z fachowców zajmujących się sprawami uciekinierów. **„Pozostaje zdrajcą bez względu na to jak na to patrzeć".** Nawet CIA — brzmi konkluzja owego specjalisty — **„będzie go traktować jak śmieć".**

Artykuł Davida Shiplera daje też pewien wgląd w „technologię ucieczki". Zainteresowanie gospodarzy „osobami uciekającymi — pisze autor — kończy się wraz z zakończeniem tak znanego debrieffingu", czyli przesłuchania mającego na celu uzyskanie maksimum wywiadowczej informacji od zainteresowanego. A i nie wszyscy dostępują nawet tego. **„Ci, którzy nie zdołają zaciekawić CIA pozostawieni są wyłącznie sobie"** — pisze David Shipler, przytaczając przykłady byłych prominentów, zajmujących w nowym otoczeniu miejsca na dole drabiny społecznej i trwających w nie kończącej się izolacji.

„Konsekwencją ucieczki jest głęboki psychiczny szok. Podejmujący ucieczkę rezygnują w efekcie z sensu własnego życia, stoją w obliczu budowy nowej skali własnych wartości". — cytuje Shipler opinię badacza zjawiska, dając do zrozumienia, że zawsze to będzie jednak skala marginesu.

GRZEGORZ WOŹNIAK
(Interpress)

http://sbc.wbp.kielce.pl

sport

△ Mistrzostwa karateków △ Ogólnopolskie turnieje młodych piłkarzy ręcznych i kobiecych „siódemek" △ Masowy bieg uliczny △ Zimowe derby w piłce nożnej.

Ciekawe imprezy sportowe w 42 rocznicę wyzwolenia Kielc

Już tradycyjnie, z okazji zbliżającej się 42 rocznicy wyzwolenia Kielc spod hitlerowskiej okupacji, w stolicy województwa odbędzie się kilka ciekawych imprez sportowych. Będą to zawody nie tylko lokalne, ale również ogólnopolskie. Swoje umiejętności zademonstrują karatecy, młodzi piłkarze ręczni, biegaczki i biegacze, piłkarki ręczne oraz piłkarze nożni. A oto program najciekawiej zapowiadających się imprez.

☐ **9 — 11 stycznia**, ogólnopolski turniej juniorów w piłce ręcznej z udziałem „siódemek" **Stali Mielec, Unii Tarnów, Wisły Puławy, Hetmana Zamość, MKS Busko, Świtu Wolica** i dwóch zespołów **Korony Kielce**. Trzydniowe zawody rozegrane zostaną w hali „Iskry" przy ul. Krakowskiej. Początek spotkań w piątek o godzinie 13, w sobotę i niedzielę o godzinie 9.

☐ **10 stycznia** mistrzostwa Kielc w karate kyokushinkai. Początek walk w sobotę o godzinie 12 w hali „Iskry".

☐ **17 stycznia** szósty masowy bieg uliczny o puchar prezydenta Kielc. Start o godz. 12 sprzed budynku administracyjnego „Polmo — SHL" przy ul. Dzierżyńskiego, meta na ul. Marchlewskiego, obok Kadzielni. Przed rokiem w imprezie tej uczestniczyło ponad dwa tysiące biegaczek i biegaczy, a zwycięzcą został lekkoatleta kieleckich Budowlanych, **Aleksander Niwiński**, nauczyciel ze Strawczyna.

☐ **17 — 18 stycznia** ogólnopolski turniej piłki ręcznej kobiet z udziałem **MKS Lublin, MKS Kraśnik, JKS Jarosław, Resovii Rzeszów i Budowlanych Kielce.** Turniej rozegrany zostanie w hali Budowlanych przy ul. Jagiellońskiej 90, początek spotkań w sobotę o godz. 14, w niedzielę o godz. 9.

☐ **18 stycznia** dwunaste zimowe derby Kielc w piłce nożnej pomiędzy lokalnymi rywalami. **Błękitnymi i Koroną.** Mecz rozegrany zostanie na stadionie Błękitnych przy ulicy Ściegiennego i rozpocznie się w niedzielę o godzinie 12.

(ap)

Nie dokończony konkurs...

Triumfatorem Turnieju Czterech Skoczni został Austriak Ernst Vettori przed Norwegiem Vegardem Opaasem i Ulfem Findeisenem z NRD. Nasz reprezentant, Jan Kowal został sklasyfikowany na 50 miejscu.

Ostatni konkurs turnieju, rozegrany na skoczni narciarskiej w Bischofshofen miał nieoczekiwany przebieg. Na siedem skoków przed końcem drugiej kolejki organizatorzy postanowili przerwać rywalizację ze względu na pogarszające się warunki atmosferyczne (padający śnieg), a klasyfikację ustalić na podstawie pierwszej kolejki skoków. W tej sytuacji zwycięzcą konkursu został **Fin Ylipulli** z notą 109,70 pkt. za skok na odległość 109 metrów. Drugie miejsce zajął Austriak **Vettori** 105,10 pkt. (105 m) a trzecie **Norweg Opaas** 104,50 pkt. (106 m). 19-letni **Jan Kowal** zajął w Bischofshofen 25 miejsce. Polak skoczył 95 m, otrzymując notę 86,10 pkt. **(ap)**

Szwajcarki bezkonkurencyjne

● Szwajcarka **Maria Walliser** wygrała w Saalbach narciarski slalom super gigant, wyprzedzając swą rodaczkę **Brigitte Oertli** i Jugosłowiankę **Mateję Svet.** W Pucharze Świata cztery czołowe lokaty zajmują szwajcarskie alpejki: **Schneider** 157 pkt. **Walliser** 150 pkt., **Oertli** 113 pkt. i **Hess** 103 pkt.

TOTEK płaci

LIGA ANGIELSKA

○ **ZESTAW I:** 6 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 760.000 zł; 115 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 39.500 zł; 1846 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 2000 zł; 14.227 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 320 zł.

○ **ZESTAW II:** 3 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 227.000 zł; 34 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 20.000 zł; 349 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 1500 zł.

Pod koszami Warszawy

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy o Puchar Wyzwolenia Warszawy rozegrano sześć spotkań. Niektóre drużyny musiały więc wystąpić dwukrotnie — przed i po południu. Niemal wszystkie pojedynki były bardzo zacięte, dostarczając widzom emocji.

O miłą niespodziankę postarała się młodzieżowa reprezentacja Polski zwyciężając fińską drużynę KTP Kotka 97:83 (38:43). W naszym zespole najlepiej spisywali się „dwumetrowcy" — **Wojciech Puścion 23 pkt. i Władysław Puc 21 pkt.**, natomiast w ekipie fińskiej brylowali dwaj czarnoskórzy Amerykanie — **Bob Steppes 28 pkt. i Larry Pounds 18 pkt.** Obaj opuścili jednak boisko w końcowych minutach meczu za 5 przewinień osobistych, co ułatwiło naszym młodym koszykarzom odnieść wyraźne zwycięstwo. W spotkaniu tym sędziowie odgwizdali aż 59 przewinień osobistych (28 Polakom i 31 gościom). Po południu fińska drużyna wygrała z **Polonią Warszawa 95:84 (49:36)**, znów mając najlepszych zawodników w **Poundsie 32 pkt. i Steppesonie 30 pkt.** W trzecim meczu tej grupy **Czechosłowacy** pokonali po dogrywce **SKA Świerdłowsk 82:80 (76:76, 48:41)** i nadal są bez porażki (3 zwycięstwa).

W grupie pierwszej **Bułgaria** zwyciężyła warszawską **Legię 102:95 (58:39), Rumunia** wygrała z **Węgrami 77:74 (40:33)**, a pierwsza reprezentacja **Polski** pokonała **Legię 81:71 (46:39)**, traktując rywali wybitnie ulgowo. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: **Mariusz Sobacki 16, Tomasz Torgowski i Jerzy Kołodziejczak po 13**, a więc zawodnicy drugiej „piątki". **(paw)**

Sprintem

● W finale halowego turnieju piłkarskiego w Monachium spotkają się drużyny **Dynama Kijów i Bayernu Monachium.** W ostatnich meczach eliminacyjnych w grupach **Dynamo** zremisowało z **VFB Stuttgart 2:2**, a **Bayern** wygrał z **Nottingham 5:1.**

● Koszykarze Izraela wygrali w Sztokholmie międzynarodowy turniej, wyprzedzając Grecję, Szwecję i Islandię.

● W rozegranym w Hamilton towarzyskim meczu hokeiści **ZSRR** pokonali reprezentację **Kanady 9:3 (3:0, 3:2, 3:1).**

opr. (ap)

Przy zielonych stołach

Czy Broń utrzyma pozycję lidera?

Przed rokiem teniści stołowi BRONI Radom z trudem utrzymali się w II lidze. W tym sezonie sytuacja diametralnie się zmieniła. W bieżących rozgrywkach radomianie odnieśli już osiem zwycięstw i są liderami jednej z czterech grup II ligi, wyprzedzając aktualnie jednym punktem lubelski Motor. Właśnie z Motorem w Lublinie zmierzą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę zawodnicy Broni, kończąc tymi pojedynkami pierwszą rundę drugoligowej rywalizacji.

△ **Trener Broni, Andrzej WIATRAK:** „W Lublinie stać nas co najmniej na jedno zwycięstwo. Z Motorem grać będą: **Jan Molenda, Wojciech Grzegorczyk, Krzysztof Świątek** oraz jeden z juniorów — **Artur Kalita** lub **Dariusz Świątek.** Liczę zwłaszcza na **Molendę**, który ostatnio znajduje się w bardzo dobrej formie. W niedzielę wygrał międzynarodowy turniej o Puchar Wyzwolenia Tarnowa, zwyciężając w finałowej partii czołowego zawodnika lubelskiego Motoru, **Artura Rachańskiego 3:0.** Nieźle spisali się również w Tarnowie **Wojciech Grzegorczyk i Krzysztof Świątek**, plasując się na miejscach 9-16 wśród 72 uczestniczących w tej imprezie tenisistów stołowych, w tym Węgrów i Czechosłowaków. Lublinianie będą groźnymi rywalami. Oprócz Rachwańskiego, mają w swym składzie **Jarosława Kośmidra i Jarosława Maruszczaka**, zawodników doświadczonych. Jestem jednak dobrej myśli. Sądzę, że uda nam się obronić pozycję lidera".

Przypomnijmy, że w dotychczas rozegranych spotkaniach tenisiści stołowi **Broni** pokonali kolejno: **AZS Rzeszów 10:6 i 10:2, Budowlanych Sanok 10:6 i 10:7, MZKS Płońsk 10:6 i 10:6 oraz Karpaty Krosno 10:4 i 10:6.** Ich najgroźniejszy rywal, **Motor Lublin** stracił punkt w remisowym pojedynku z **Karpatami** w Krośnie (9:9), natomiast rewanż lublinianie wygrali 10:5.

TABELA

1. **BROŃ Radom**	8	16	80-42
2. **Motor Lublin**	8	15	79-40
3. **Karpaty Krosno**	9	9	64-51
4. **MZKS Płońsk**	8	7	61-70
5. **Budowlani**	8	1	38-79
6. **AZS Rzeszów**	8	0	41-80

Drugą rundę rozgrywek radomianie rozpoczną 24 i 25 bm. pojedynkami z AZS w Rzeszowie. Rywalizacja w grupach zakończy się w kwietniu, a później po dwie najlepsze drużyny z czterech grup walczyć będą w turniejach barażowych o awans ekstraklasy. **W tej stawce nie powinno zabraknąć zespołu Broni.** **(paw)**

Kolejarz ma szansę...

Rywalizujący w grupie „B" ligi międzywojewódzkiej tenisiści stołowi zakończyli pierwszą rundę rozgrywek. W czołowej czwórce znalazły się zespoły **MKS Węgrów** (woj. siedleckie), **Kolejarza Kielce, Energetyka Radom i Skalnika II Wiśniówka**, które między sobą rywalizować będą o awans do grupy „A". Po pierwszej rundzie dorobek tych drużyn jest następujący:

1. **MKS Węgrów**	6	17	71—37
2. **Kolejarz**	6	15	69—39
3. **Energetyk**	6	14	64—44
4. **Skalnik II**	6	14	62—46

Największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca ma kielecki **Kolejarz**, który ze wszystkimi rywalami grać będzie u siebie. W pierwszej rundzie rozgrywek podopieczni **Jerzego Górskiego** wygrali cztery mecze, jeden zremisowali (z rezerwami Skalnika), a przegrali na wyjeździe z MKS Węgrów.

Runda rewanżowa rozpocznie się już w niedzielę spotkaniami **Kolejarza z Energetykiem Radom** w Kielcach i **MKS ze Skalnikiem II** w Węgrowie. **(ap)**

Rzuty osobiste

Przykład tenisa

Przyczyny upadku polskiego sportu wyczynowego (o czym pisałem w tym miejscu nie tylko przed tygodniem) są na ogół dość dobrze znane. Za najważniejszą jednak przyczynę cofnięcia się w tej dziedzinie o lat trzydzieści uważam kompromitujące zaniedbania w powszechnej dostępności do sportu młodzieży szkolnej, studenckiej i pracującej. Brakuje nam przecież stadionów, boisk, pływalni, sal sportowych, torów łyżwiarskich, lodowisk itp., a w dodatku ta skromniutka baza, którą posiadamy jest źle wykorzystywana. Sklepy sportowe są zaopatrzone po prostu katastrofalnie i sprzętu z prawdziwego zdarzenia nikt tam nie dostanie, choć pamiętam czasy, gdy pełno było w nich rękawic bokserskich, wszelkiego rodzaju piłek, dresów, trampek, tenisówek, koszulek, nart, łyżew, łuków, sanek...

Co się z tym wszystkim stało? W dodatku uprawianie sportu choćby tylko w formie rekreacji jest coraz droższe i na każdym kroku rozmaite organizacje i instytucje zdzierają już nawet z dzieci ile się da (za 45-minutowy wstęp na lodowisko trzeba płacić kilkadziesiąt złotych!). Obecnie coraz więcej dyscyplin sportu można uprawiać pod warunkiem, że jest się zamożnym lub wręcz bogatym. Co mają zrobić rodzice, których dzieci nagle zapragną bawić się w jeździectwo, grać w tenisa, spróbować sił w sportach motorowych, zająć się szermierką lub kartingiem, hokejem albo narciarstwem alpejskim? Jeśli nie mają pod ręką setek tysięcy złotych lub sakiewki wypchanej dolarami, to mogą swoim pociechom doradzać właściwie tylko biegi przełajowe, choć i to nie bardzo, bo skąd wziąć dres... Dokąd zmierzamy?!

Niedawno przeczytałem w „Trybunie Ludu" korespondencję z Pragi na temat tenisa. Wiadomo, że od kilkunastu lat Czechosłowacja jest potęgą w tej pięknej i wyjątkowo zdrowej dyscyplinie sportu. A tu okazuje się, że na łamach organu KC KPCz „Rude Pravo" stwierdzono, iż w tym kraju występuje niedostatek kortów, zwłaszcza w Pradze i Bratysławie, skrytykowano brak odpowiednich jakościowo rakiet i piłek. Tymczasem w Czechosłowacji w eliminacjach do ogólnokrajowej spartakiady uczestniczyło prawie 100 tys. młodych tenisistów, kluby tenisowe zrzeszają tam 64 tys. graczy, a w dorocznym konkursie młodych talentów tenisowych startowało 16 tys. chłopców i dziewcząt. W światowej czołówce zawodowców znajduje się dzisiaj 9 reprezentantów i 6 reprezentantek Czechosłowacji. Startują oni — nierzadko z powodzeniem — w blisko trzydziestu najpoważniejszych turniejach rocznie. Innymi słowy — Czechosłowacja ma w gronie najlepszych 120 tenisistów świata aż dziewięciu mężczyzn, a wśród 100 najlepszych tenisistek świata sześć zawodniczek. I oni narzekają na brak kortów, piłek i rakiet!

A u nas? Mieliśmy kiedyś wybitnych tenisistów, a nazwiska Jędrzejowskiej, Hebdy, Tłoczyńskiego, Skoneckiego, Fibaka były powszechnie znane w sportowym świecie. Dzisiaj aktualny mistrz Polski, Wojciech Kowalski, jest sklasyfikowany na liście ATP na... 764 miejscu, z dorobkiem 2 pkt. To nie wymaga komentarza, ale trzeba też dodać, iż temu 19-letniemu zawodnikowi stworzono cieplarniane przecież warunki sportowego rozwoju. Wysłano go do Stanów Zjednoczonych, by uczył się tenisa w słynnej szkółce Bollettieriego. W listopadzie i grudniu ubiegłego roku przez pięć tygodni przebywał w Szwajcarii, gdzie uczestniczył w kilku turniejach, bez najmniejszego zresztą sukcesu. Chuchamy na tego jedynego „rodzynka", bo jeszcze tylko on rokuje jakieś nadzieje na przyszłość, nie szczędzimy cennych dewiz, by wyhodować mistrza, zapewniono mu nawet osobistego menedżera, że o specjalnej opiece lekarskiej nie wspomnę. Inwestuje się więc w jeden jedyny — zdaje się, że wątpliwy — talent i modli o sukces. Jest to oczywiste postawienie sprawy na głowie. Po sąsiedzku, w bratniej Czechosłowacji, kraju dwukrotnie mniejszym od Polski — mają 15 tenisistów światowego formatu, ale martwią się o niedostatek kortów, rakiet i piłek. U nas martwią się o bolący ząb (tak było w grudniu!) W. Kowalskiego. Oto zasadnicza różnica w pojmowaniu spraw sportu u nas i odzie indziej.

TADEUSZ WIĄCEK

http://sbc.wbp.kielce.pl